Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 15. listopada Rok VIII.—Nr. 273

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·90, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Nowy manewr Niemiecki.

Czwartkowe telegramy doniosły o nowym spadku złotego na giełdach środkowo-europejskich. W środę 12. bm. notowano złotego w Zurychu 82 fr. szw. za 100 zł., zaś w Berlinie 62.48 do 63.12 Mk., gdy dnia poprzedniego 100 zł. kosztowało w Zurychu 85.50 fr. szw. Spadek zaznaczył się równocześnie na rynku wewnętrznym. Czwartkowa pogiełda warszawska notuje dolara 6.80 zł., w Łodzi kurs dolara podnosi się do 6.70 zł., a w międzybankowych obrotach w Katowicach nawet do 7.05 zł. Wczorajszy piątek przyniósł pewne odprężenie sytuacji — tak, że dolar w międzybankowych obrotach katowickich spadł od godziny 10 rano z 7.00 zł. do 6.60—6.50 zł. i okazuje dalej tendencję zniżkową.

Można się dziwić, że nagłe załamanie kursu złotego nastąpiło w tym samym dniu, w którym premjer Grabski wyraził w Sejmie pełne zadowolenie ze skutecznej działalności półmiljonowego kredytu interwencyjnego. Z drugiej strony, wbrew skromności pism niemieckich, należy stwierdzić, że spadek złotego zbiega się z powtórnem wysunięciem przez Niemców żądań natury politycznej w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Jeżeli bowiem chodzi o doszukiwanie się przyczyn spadku, to trudno uwierzyć, aby właśnie w czasie kiedy kraj wszedł na drogę czynnego bilansu handlowego, redukcji budżetu i oszczędności, mógł istnieć wewnątrz organizmu państwowego powód do wahań waluty. Nie należy przytem wątpić, że pesymistyczny nastrój w sferach gospodarczych, wywołany sztucznie przez nierzeczową kampanję przeciw Rządowi, tak zaciekle prowadzoną przez p. Korfantego, stanowi najlepsze podłoże do manewru obliczonego na zniżkę pieniądza. Dlatego też krążące w opinji publicznej przypuszczenie, że i w tym wypadku mamy do czynienia z robotą niemiecką, ma wszelkie cechy realności.

Wiadomości z Warszawy stwierdzają chwilowy brak interwencji ze strony Banku Polskiego, który przejściowo znalazł się w sytuacji nie pozwalającej mu na pokrycie zapotrzebowania czekowego. Na tem tle rozwijała się od pewnego czasu wymiana zdań między premjerem Grabskim, a prezesem Banku Polskiego Karpińskim, która w dniu dzisiejszym, w związku z sytuacją parlamentarną, doprowadziła (jak donoszą ostatnie depesze) do upadku p. Grabskiego. W każdym razie można przypuszczać, że poza tym czysto politycznym skutkiem manewr niemiecki nie zaważy wiele na szali naszego życia gospodarczego. Stan rachunków w Banku Polskim, i aktywność bilansu handlowego powinny stworzyć silne podstawy dla złotego. Jest jednak obawa, że obecne przesilenie rządowe poderwie nasze zaufanie zagranicą i rozwieje toczące się pertraktacje w sprawie pożyczki do państwa przez Kredit Anstalt w Wiedniu. Będzie zaś to zasługą p. Korfantego i tych. którzy przez walkę z Rządem stworzyli grunt dla szkodliwych pociągnięć polityki niemieckiej.

Nieprzewidziana dymisja gabinetu Wł. Grabskiego.

SPÓR MIĘDZY DYR. BANKU POL. A PREMJEREM. — PIERWSZE POGŁOSKI O PRZESILENIU. — DEKLARACJA POS. KOZŁOWSKIEGO W SEJMIE. — UPADEK DEMAGOGICZNEGO WNIOSKU „WYZWOLENIA". — GABINET KOALICYJNY NA HORYZONCIE. — KANDYDACI NA PREMJERA. — PŁYNNA SYTUAJA.

Tel. wł. Warszawa, 14. 11. Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem udał się do Belwederu premjer Grabski i wręczył Panu Prezydentowi dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. P. Prezydent Rzplitej powierzył kierownictwo ministerjum skarbu dotychczasowemu ministrowi przemysłu i handlu, p. Klarnerowi, a premjerowi Grabskiemu na czas przejściowy kierownictwo rządu. Premjer Grabski przekazał kierownictwo rządu ministrowi spraw wewnętrznych p. Raczkiewiczowi.

To są fakty. Poprzedzający to zdarzenie rozwój wypadków był następujący:

W czwartek w południe w ministerjum skarbu odbyła się narada z dyrektorem Banku Polskiego, p. Karpińskim, w sprawie polityki walutowej. Zaznaczyły się zasadnicze różnice pomiędzy premjerem Grabskim a prezesem Karpińskim. **Wobec tego premjer Grabski odwołał się do Pana Prezydenta Rzplitej o rozstrzygnięcie sporu.** Wieczorem zostali obydwaj przyjęci przez Pana Prezydenta. Podczas tej konferencji prezes Karpiński kategorycznie **nie chciał uznać linji polityki walutowej, reprezentowanej przez premjera Grabskiego.** Ten fakt spowodował decyzję premjera Grabskiego, aby prosić Pana Prezydenta Rzlitej o zwolnienie ze stanowiska ministra skarbu, a ewentualnie przedstawić prośbę o dymisję całego gabinetu.

W piątek zrana około godz. 10-ej P. Prezydent Wojciechowski wezwał do Belwederu premjera Grabskiego i Marszałka Sejmu p. Rataja. Przybyli oni do Belwederu o godz. 10-ej min. 30 i odbyli z Panem Prezydentem półgodzinną konferencje. Pierwszy opuścił Belweder p. Premjer Grabski, a następnie p. Marszałek Rataj, który po przybyciu do Sejmu zaprosił przywódców klubu na konwent senjorów i zakomunikował im o niespodziewanej decyzji rządu, która miała nastąpić na wieczornem posiedzeniu rady ministrów. Jednocześnie zaczęto mówić o możliwościach rozwiązania przesilenia.

Już podczas posiedzenia Sejmu, które trwało zaledwie godzinę, cały Sejm mówił tylko o przesileniu rządowem. Na porządku dziennym była jedynie sprawa rozwiązania Sejmu. Pierwszy przemawiał poseł Bagiński z Wyzwolenia, który uzasadniał swój wniosek.

Na przemówienie jego odpowiedział poseł Kozłowski z Związku Ludowo-Narodowego. Przemówienie posła Kozłowskiego miało charakter programowy. Mianowicie zaakcentował poseł Kozłowski momenty:

1) **konieczność konsolidacji całego społeczeństwa,**

2) **konieczność utrzymania niezależności gospodarczej Państwa Polskiego.**

Co do rozwiązania Sejmu poseł Kozłowski wskazał, że powinna być dokonana zmiana ordynacji wyborczej i zmiana Konstytucji w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i nadania jemu możności rozwiązania izb ustawodawczych. Przemówienie swoje zakończył on deklaracją:

„Mając na względzie dobro państwa i spełniając wolę władzy zwierzchniej i narodu polskiego Sejm postanawia zaniechać szkodliwej w tej chwili walki partyjnej i zgodnie z artykułem 20 Konstytucji przystąpi natychmiast do solidarnej i skutecznej akcji celem obrony gospodarczej niezależności Państwa Polskiego".

Wniosek posła Bagińskiego, domagający się rozwiązania Sejmu z chwilą powzięcia tej uchwały, tj. natychmiastowego, **odrzucono 204 głosami przeciw 126 głosom** Wyzwolenia, Polskiej Partji Socjalistycznej, Związku Chłopskiego i mniejszości narodowych. Odrzucono również wniosek dalszy posła Bagińskiego, aby rozwiązanie Sejmu nastąpiło w dniu 26 listopada br. 206 głosami przeciw 93 głosom. Następne posiedzenie plenarne Sejmu zostało wyznaczone na wtorek.

Tymczasem o godz. 5-ej po poł. zebrała się Rada Ministrów. **Na posiedzeniu tem premjer Grabski przedstawił stan rzeczy, poczem Rada Ministrów uchwaliła kolektywne podanie się do dymisji.**

Jak już wspomnieliśmy, przyczyną konkretną tej decyzji Rady Ministrów jest:

1) **nieskoordynowanie polityki walutowej pomiędzy Rządem a Bankiem Polskim,**

2) **ostra opozycja personalna w Sejmie,**

3) **gwałtowna kampanja prasy.**

W międzyczasie w Sejmie odbyły się konferencje Marszałka Rataja z przywódcami klubów i narady poszczególnych stronnictw. Trudno jest przewidzieć, w jakim kierunku pójdą te narady. Wszakże zdaje się nie ulegać kwestji, że idea gabinetu koalicyjnego czy jakiegoś skoncentrowania posiada dużo danych za sobą.

Oczywiście w wyniku tych rozmów zaczęto się też zastanawiać nad nazwiskami następców na fotelach prezydjalnych i ministerjalnych. Powtarzają się znowu nazwiska znane — p. Rataja i gen. Sikorskiego jako kandydatów o premjerostwa. Na stanowisko ministra skarbu wymienia się b. ministra skarbu, posła Michalskiego(?).

Na razie jednak wszystkie te horoskopy są nader płynne i dopiero w dniu dzisiejszym można będzie spodziewać się wyjaśnienia sytuacji.

DYMISJA GABINETU CZECHOSŁOWACKIEGO.

Praga, 13. 11. (Pat.) „Lidove Listy" donosza, iż rada ministrów zbierze sie w sobotę celem powzięcia postanowienia w sprawie dymisji gabinetu, którą minister Svehla ma złożyć prezydentow irepubliki po wyborach.

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY BANK ŚLĄSKI KORFANTY.

W dzisiejszym numerze „Polonji" poseł Korfanty przewidując jak wiele straci w opinji publicznej w związku z aferą Korfanty—Bank Śląski, usiłuje bronić swego stanowiska w ten sposób, że zapowiada likwidację kredytów swoich i kredytów przedsiębiorstw przez siebie prowadzonych w Banku Śląskim. **Wiadomość ta potwierdza słuszność naszych wczorajszych rewelacyj i ścisłość cyfr o pożyczkach udzielonych p. Korfantemu przez Bank Śląski.**

Dowiadujemy się, że za wypełnienie zobowiązań p. Korfantego dotyczących spółki Górnoprit poręczyły zakłady ks. Donnersmarcka. Co do innych zobowiązań przedsiębiorstw p. Korfantego czynione są poszukiwania za pokryciem.

Nie dziwimy się p. Korfantemu, że przy równoczesnem narzekaniu w swoich organach na brak kredytu w kraju, zaciągał takie wysokie pożyczki w Banku Śląskim, dobrze bowiem go znamy, lecz dziwimy się postępowaniu Dyrekcji Banku Śląskiego, **która wbrew statutowi banku udzieliła p. Korfantemu tak wysokich sum, pozwalając mu wykorzystywać jego stanowisko prezesa rady nadzorczej tego banku.**

SPRAWA PRZEDSIĘBIORSTW GIESCHEGO.

Tel. wł. Berlin, 13. 11. **Były sekretarz stanu** August Müller ogłasza **artykuł z protestem** przeciwko warunkom sprzedaży firmy Giesches Erben **amerykańskiemu konsorcjum Harrimanna.**

Warunki te są następujące: **Polska część firmy** wchodzi **w skład** nowego **amerykańskiego** towarzystwa. Amerykanie **zastrzegają sobie** prawo ustalania w przyszłości, jaką wartość przedstawia ta część firmy. Zaległe **podatki**, należne rządowi polskiemu, obliczone mniejwięcej na 15 miljonów marek, **przyjmuje** niemieckie towarzystwo Giesches Erben.

Po stronie niemieckiej firma **otrzymuje** 10 miljonów dolarów, zabezpieczonych hipoteką na kopalniach rudy cynkowej, **należących** do towarzystwa.

Oprócz tego, za to jedynie **świadczenie**, otrzymuje **Harrimann** większość **akcji polskiej** części firmy, która w czasach **pokojowych** dawała **23 miljony** marek **rocznego** dochodu. Firma Giesches Erben **zawarła** umowy, zabezpieczając Harrimannowi **światowy** monopol produkcji cynku.

Rzeczoznawcy **obliczają**, że przy obecnej cenie 40-tu funtów za tonę cynku, Amerykanie zarobią 50 proc. Artykuł wzywa również Niemcy **do interwencji i unieważnienia kontraktu.**

GWAŁTY LITEWSKIE.

Kowno, 13. 11. (PAT). Frakcja mniejszości wniosła do sejmu litewskiego interpelację w sprawie zamalowywania w Kownie szyldów firmowych pisanych w języku polskim i żydowskim. Interpelacja stwierdza, że ci, którzy zamalowywali szyldy, działali w ścisłem porozumieniu z władzami policyjnemi, jak to wynika z protokołów pisanych przez stróżów nocnych.

Posterunki policyjne były zawiesione w tych okolicach miasta, w których miano dokonać zamalowywania szyldów. Okręgowy urząd policyjny nie reagował na zameldowanie o dokonanych gwałtach.



JENERAŁ WOROSZIŁOW powołany został na stanowisko przewodniczącego sowieckiej rady wojennej i naczelnego wodza armji czerwonej na miejsce Frunzego.

SOWIECKI ATTACHE WOJSKOWY W NIEMCZECH.

Berlin, 13 listopada. (Rps.) Rząd niemiecki zgodził się na mianowanie niejakiego Łunina na stanowisko attache wojskowego przy poselstwie SSSR. w Berlinie. Nowomianowany attache wojskowy piastował ostatnio godność naczelnika brygady w armji czerwonej. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Himmelstern. Jest on byłym oficerem rosyjskiego sztabu generalnego. Do armji czerwonej wstąpił w kilka dni po przewrocie bolszewickim w roku 1917.

PRZESILENIE RZĄDOWE W HOLANDJI.

Haga, 13. 11. (PAT) Na posiedzeniu drugiej Izby deputowanych, przyjęty został wniosek oświadczający się przeciw utrzymaniu holenderskiego poselstwa przy Watykanie. Z tego powodu minister pracy i minister wojny, minister kolonji i minister dla robót publicznych, zgłosili swoją dymisję. Zaraz po ukończeniu się posiedzenia izby, poszczególne frakcje omawiały nowe położenie.

Wniosek domagający się zniesienia holenderskiego poselstwa przy Stolicy Świętej, wniesiony został przez członka ewangelickiej frakcji reformistów Kerstena. Wniosek ten przyjęty został 52 głosami przeciwko 43. Przeciwko wnioskowi głosowali antyrewolucjoniści i rzymsko-katolicy. Posiedzenie Izby na wniosek prezydenta ministr. Colijna, zostało natychmiast przerwane.

O ZAPRZESTANIE POLSKO-NIEMIECKIEJ WOJNY GOSPODARCZEJ.

Tel. wł. Wiedeń, 13. 11. Wielkie wrażenie wywołał tutaj artykuł wstępny „Neue Freie Presse" na temat mowy Chamberlaina, wypowiedzianej w sprawie paktu locarneńskiego. „Neue Freie Presse", komentując tę mowę, zwraca się z apelem do rządów polskiego i niemieckiego, by zaprzestano wreszcie wojny celnej i rozpoczęto kroki celem dojścia do pokoju gospodarczego, w myśl polityki locarneńskiej. Pokój ten — zdaniem „Neue Freie Presse" — jest obecnie możliwy, skoro Polska zlikwidowała sprawę optantów.

Ze względu na to, że tutejsze **poselstwo niemieckie posługuje się bardzo często „Neue Freie Presse" do enuncjacji kół urzędowych, przypisują apelowi tegoż dziennika, skierowanemu pod adresem Polski i Niemiec — bardzo wielkie znaczenie. A szczególnie widzą w tem dowód, że Niemcy zarzuciły swe negatywne stanowisko w rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami.**

P. Rataj odrzucił misję tworzenia gabinetu.

Tel. wł., Warszawa, 14. 11. Wieczorem o godz. 8-ej min. 15 udał się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałek Sejmu, p. Rataj, który bawił w Belwederze przeszło pół godziny. Marszałek uprzednio przeprowadził szereg konferencyj z przywódcami poszczególnych stronnictw.

Po powrocie z Belwederu Marszałek Rataj oświadczył, że Pan Prezydent Wojciechowski zaproponował jemu podjęcie się misji utworzenia nowego gabinetu, ale Marszałek Rataj odpowiedział odmownie.

O godz. 9-ej wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa Związku Ludowo-Narodowego, posła Głąbińskiego, a o godz. 10. przedstawicieli Wyzwolenia, posłów Stolarskiego i Poniatowskiego.

Dzisiaj od wczesnego rana toczyć się będą dalsze rokowania.

Wywiad z premjerem Grabskim.

TRZEBA UTWORZYĆ WIĘKSZOŚĆ PARLAMENTARNĄ!

Tel. wł. Warszawa, 14. 11. O godz. 10-tej Pan Premjer Grabski przyjął naszego korespondenta, któremu oświadczył:

„Wiadomo, że nowy spadek złotego pomimo zrównoważenia naszego bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia stwarzają sytuację, w której wszystkie czynniki powinny dążyć do porozumienia. Konieczne jest zaniechanie walk politycznych i parlamentarnych i stworzenie dla rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach autorytetu."

Ponieważ osoba premjera Grabskiego stworzyła przeszkodę, przeto p. Grabski poprosił Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o natychmiastowe zwolnienie go z zajmowanego dotychczas stanowiska. Premjer Grabski prosił również o zwolnienie go z wszelkich prac nawet na okres przejściowy, potrzebny dla utworzenia dużej większości parlamentarnej, której utworzenie uważa za konieczność państwową.

Przy tej sposobności prezes rady ministrów, p. Władysław Grabski zaznaczył, że trudności w Łodzi zostały rozwiązane dobrze, tak, że w czasie dwuletnich jego rządów do żadnych zaburzeń socjalnych nie doszło.

Stan kas skarbowych poprawił się znacznie w porównaniu z październikiem. Wpływy skarbowe pod koniec października i w listopadzie są dobre. Wstrzymane w październiku asygnaty wyznaczono do wypłaty. Niema najmniejszej obawy co do wypłacenia pensyj w grudniu rb.

Zawiesić broń!

(Kh.) Dymisja gabinetu p. Wł. Grabskiego przychodzi niespodziewanie. Jeszcze wczoraj przedłożone przez niego ustawy sanacyjne uzyskały w drugiem czytaniu większość w Sejmie. Tło i przyczyny dymisji są też rzeczywiście innej natury. Chodzi, jak donosimy w Telegramach, o konflikt między p. premjerem a prezesem Banku Polskiego.

Nagła zniżka złotego wymagała interwencji rządu, na którą nie chciał się zgodzić prezes Banku Pol. Źródła zniżki złotego znajdują się w Berlinie, a że są one i w Polsce w ciężkim przemyśle niemieckim na G. Śląsku — o tem wszyscy wiemy.

Berliński atak na złotego nie jest pierwszą tego rodzaju próbą w Polsce. Dziś, kiedy rząd upadł, nie wolno ani chwili tracić na wspólne oskarżanie się! Znaleźć się możemy w sytuacji bez wyjścia, jeżeli nie potrafimy opanować położenia.

Opinja publiczna i wszystkie zdrowe sfery społeczeństwa domagają się w tej ciężkiej chwili od czynników odpowiednich ogólnego zawieszenia broni i stworzenia rządu, opartego o jaknajszerszą większość parlamentarną!

Wszyscy, którzy zdają sobie sprawę z powagi chwili, muszą dołożyć starania, **aby interesów państwa nie pogorszyć w żadnym razie i wyprowadzić na spokojne wody.**

Niemcy kwitują gest locarneński Skrzyńskiego.

BRUTALNE WYDALENIE OPTANTÓW POLSKICH.

Dnia 11. bm. przybyła do Poznania para optantów naszych, Józef i Rozalja Kwiatkowscy, których władze niemieckie wydaliły bezwzględnie z Annen w Westfalji. Kwiatkowscy oboje rodem z Wielkopolski, mieszkali 21 lat w Westfalji. Kwiatkowski, który pracował tam jako górnik, optował wraz z żoną na rzecz Polski. Nieoptowały natomiast ich dzieci, dwóch pełnoletnich synów i córki zamężne. W r. 1921 Józef Kwiatkowski wyjechał wraz z żoną na roboty kontraktowe do Algeru. Klimat afrykański nie służył Kwiatkowskiemu, który liczy dziś 53 lata, więc w marcu r. b. wyjechał wraz z żoną do Marsylji, gdzie przeleżał jakiś czas w szpitalu, wreszcie w dniu 23 października konsul polski wysłał oboje naszych rodaków w dalszą drogę. Kwiatkowscy chcieli wracać do dzieci w Annen. Przybyli tam w dniu 1. bm. Władze niemieckie nie chciały nawet słyszeć o tem, by Kwiatkowscy wysiedli z wagonu. Dopiero dzięki zabiegom i prośbom ich synów pozwolono Kwiatkowskim zatrzymać się 8 dni w Annen. Dnia 8. bm. przybył do Kwiatkowskich urzędnik policji i przypominając, że termin upłynął, zagroził przymusowem wydaleniem poza granice Niemiec, o ile optanci nie wyjadą dobrowolnie. Na drugi dzień więc oboje Kwiatkowscy wyjechali i przybyli do Poznania w dniu 11. bm.

Rząd nasz zrezygnował jak wiadomo z prawa wydalenia optantów. Nakazano pozostawić w spokoju wszystkich optantów niemieckich, którzy wbrew wszelkim nakazom zostali samowolnie w naszych granicach. Rząd niemiecki przyjął ten prezent od naszego rządu, nie myśli jednak wcale o tem, ażeby odwdzięczyć się tą samą monetą. Dowodem brutalne wydalenie Kwiatkowskich.

Czyż akty takie, jak powyższy, stwierdzony protokólarnie nie powinny zmusić rządu polskiego do zrewidowania swego stanowiska wobec optantów niemieckich?

Ruch monarchistyczny na Węgrzech.

Jeśli wierzyć wiadomościom szerzonym w niektórych pismach jugosłowiańskich i znajdujących nawet odgłos w jugosłowiańskim parlamencie, to Węgry znajdują się w przededniu monarchistycznego zamachu stanu. Z całą pewnością pisze o tem lublańskie „Jutro" oświadczając na podstawie rzekomo miarodajnych wiadomości, otrzymanych w Belgradzie z Rjeki, że w połowie lub najpóźniej z końcem tego miesiąca ma przybyć do Węgier następca tronu Otto, a powstałe z tego powodu zamieszanie ma być wykorzystane przez węgierskie koła monarchistyczne w tym celu, aby ogłosić Ottona królem węgierskim. Węgierskie koła rządowe i arystokratyczne uważają rzekomo, obecną chwilę za najbardziej wygodną dla urzeczywistnienia planu restauracji Habsburgów. Zdaniem słowiańskiego organu, jak również zdaniem chorwackiego „Zagreber Tagblatt" akcja na rzecz restauracji Habsburgów na Węgrzech prowadzona jest systematycznie i na wielką skalę. Akcja ta była, jak donoszą pisma jugosłowiańskie, przedmiotem narad Małej Ententy, która na wypadek prób restauracji wystąpi przeciw nim zgodnie i z całą stanowczością. Sprawa zamierzonej restauracji węgierskiego królestwa oparła się również o parlament jugosłowiański, w którym posłowie Krizman i Vieder wnieśli do ministra spraw zagranicznych interpelację, kończącą się zapytaniem, czy rządowi SHS wiadome są węgierskie zamysły i jakie środki rząd zamierza przedsiębrać, aby zapobiedz ich urzeczywistnieniu.

ZMIANA TARYFY CELNEJ.

W dzienniku Ustaw Nr. 113 z dnia 7 listopada br., zostało ogłoszone rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej z dnia 26 czerwca 1924 r. — Rozporządzenie to obejmuje mniej więcej połowę wszystkich stawek celnych i ma służyć podwójnemu celowi: Najważniejszym jego zadaniem jest zapewnić Polsce równowagę bilansu handlowego. Pod tym względem nowe rozporządzenie jest uzupełnieniem rozporządzeń z dnia 19 maja 1925 r. i 31 sierpnia 1925 r. Stawki taryfy celnej, zmienione trzema wspomnianymi rozporządzeniami — uznać należy za ostateczne na dłuższy okres czasu, gdyż ponowna ich rewizja przeprowadzoną być może tylko w drodze ustawodawczej.

Drugim zadaniem rozporządzenia z dnia 7. 11. br., było zróżniczkowanie niektórych pozycyj dawnej taryfy przez wprowadzenie nowych punktów lub rozwinięcie punktów istniejących. Zmienione pod tym względem brzmienie niektórych pozycyj usuwa dość częste w dawnym układzie taryfy, błędy, polegające na tem, że nieraz towary o zupełnie różnej wartości i wadze, złączone były w jednym punkcie i opłacały równe cło. — Względy na bilans handlowy wyraz swój znalazły bądź to w podniesieniu ceł autonomicznych dla przywozu towarów luksusowych albo towarów wyrabianych w dostatecznej ilości w kraju, bądź to obniżeniu ceł przywozowych dla tych towarów, których Polska w dostatecznej ilości nie wytwarza, a które do potanienia produkcji posiadają większe znaczenie. Dla wielkości podwyżki stawek celnych decydujące były ceny objętych niemi towarów oraz dumping stosowany przez kraje eksportujące, zarówno przemysłowy, jak kredytowy i socjalny. Dalej kierowano się względami na poziom kosztów utrzymania w Polsce i towary pod tym względem wywierające wpływ największy nie zostały zupełnie przy podwyżce ceł poruszone. — Najwyższe cła nałożono na towary luksusowe, nie stanowiące przedmiotu poważnej potrzeby. W tej właśnie dziedzinie nowe rozporządzenie przynosi najwięcej podwyżek. Pewne podwyżki zostały również wprowadzone dla tych dziedzin produkcji polskiej, które zdolne są pokryć całkowicie potrzeby kraju, napotykają jednak na trudności opanowania rynku krajowego ze względu na długoletnie związanie z obcemi rynkami w czasach niewoli i pierwszych ciężkich lat niepodległości. Umiarkowane bardzo zwyżki zastosowano tam, gdzie potrzeba ochrony produkcji rodzimej przed konkurencją zagraniczny polegała jedynie na lepszych warunkach finansowych i technicznych produkcji zagranicznej. Tylko niewiele bardzo podwyżek zostało wprowadzonych pod katem widzenia poparcia produkcji własnej, mającej dopiero powstać, albo też mającej być zwiększoną. W większym stopniu protekcjonizm zastosowany został tylko w wypadkach, za któremi przemawiają względy obrony Państwa. — Rozporządzenia z dnia 19. maja, 31. sierpnia i 7. listopada 1925 r., obliczone są na czas trwania dwóch lub trzech lat. Na podstawie doświadczenia, zebranego w tym okresie, przeprowadzoną ma być następnie generalna rewizja taryfy celnej, zarówno co do samego układu, jak i wysokości poszczególnych stawek. Trzy wspomniane rozporządzenia wprowadzają więc do polityki celnej na czas dłuższy tak przez życie gospodarcze pożądany czynnik stałości.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Związek przemysłowców metalowych Moguncji i Wiesbadenu postanowił zwolnić z dniem 16 listopada wszystkich robotników metalowych okręgu mogunckiego, wiesbadeńskiego i Rheingau. Lokaut ten zastosowano na skutek oporu pracobiorców podjęcia pracy z dniem 9 listopada. Liczba zwolnionych robotników sięga 18 tysięcy.

Drugie 15.000 robotników objął lokaut w nadreńskim przemyśle chemicznym. Skutki tego bezrobocia odczuwają nie tylko sami robotnicy lecz również i kupcy miast, objętych lokautem mimo długoterminowego kredytu i niskich cen np. za pieczywo ustalonych specjalnie dla bezrobotnych, składy świecą pustkami.

Sytuacja strajkowa na niemieckim Górnym Śląsku zaostrzyła się poważnie skutkiem przyłączenia się do walki o podwyżkę płac, robotników hutniczych. Związki robotnicze, żądające 20% podwyżki odrzuciły wyrok sądu rozjemczego, w związku z czem przewidywać można ze strony właścicieli hut i kopalni ogłoszenie lokautu.

ANGLJA ODMAWIA NIEMCOM WSZELKICH ULG.

Tel. wł. Londyn, 13. 11. Rokowania handlowe anglo-niemieckie zakończą się w tym tygodniu bez rezultatu, mimo nalegań Niemców.

Anglja odmówiła wszelkich ulg celnych dla towarów niemieckich.

Kreml zmienia orjentac'e?

(j. t.) Opuszczając przed wyjazdem do Paryża stolicę Anglji, uważał za stosowne Rakowskij, dotychczasowy przedstawiciel sowietów tamże, pożegnać się z Anglikami, względnie zaznaczyć z okazji „revirement“, dokonanego na dyplomatycznych posterunkach sowieckich, że i w polityce kół kierujących w Moskwie zaszły znaczne zmiany ostatnimi czasy.

Uczynił to on w licznych interviewach z przedstawicielami prasy angielskiej a specjalnie w tym, jaki ukazał się na szpaltach „Manchester Gurdian'u“, będącego, jak wiadomo, czemś w rodzaju półurzędowego organu sowieckiego na W. Brytanje. Ponieważ zaś Rakowskij przybył do Londynu prosto z Moskwy, przeto domyślać się wolno, że przemawiał ściśle w duchu otrzymanych tam instrukcyj.

Dla lepszego zrozumienia jego wynurzeń zaznaczamy, iż nie uchodził nigdy za członka grupy „nieprzejednanych“ między potentatami sowieckimi, i że ostatnio zbliżył się najwidocznie w zapatrywaniach do Trockiego i Radka.

Rakowskij przedewszystkiem zaznacza i to z wyraźnym naciskiem, iż układy, zawarte w Locarno, nie są uważane w Moskwie za jakieś akty nieprzyjaźni skierowane przeciw Rosji. A następnie stwierdza, że mniemanie, jakoby traktat, zawarty w Rapallo nie dał pogodzić się z układami, do jakich przyszło w Locarno, jest wręcz błędne.

Najważniejszym atoli punktem jego wywodów nie są rozważania na temat tezy: „Rapallo, czy Locarno?“, lecz to, co mówił o stosunku Rosji do Anglji w Chinach a także innych krajach azjatyckich.

„Jestem przekonany — oświadcza Rakowskij — że kwestje, które nas tam dzielą, nie tworzą niedających się usunąć przeszkód do nawiązania zupełnie normalnych stosunków między Rosją a W. Brytanją. Zarówno bowiem mieszkańcy Rosji, jak ludy azjatyckie i mieszkańcy W. Brytanji mają wspólny interes, polegający na utrzymaniu pokoju, przyjaźni (sic!) i współpracy“.

W dalszym ciągu porusza obecny poseł sowiecki w Paryżu spłaty długów rosyjskich, zaznaczając, że lud rosyjski sprzeciwia się zasadniczo regulowaniu długów zaciągniętych przez rząd carski. Ale, i on gotów jest wreszcie ponieść pewne ofiary na tym punkcie, pod warunkiem jednak, że Rosja otrzyma od zagranicy pomoc, celem odbudowy swego narodowego dobrobytu. Gdy zaś w ciągu ubiegłych lat siedmiu Rosja miała najwięcej poważnych zatargów z Anglją, więc lud rosyjski, posiadający wielki respekt dla jej potęgi przemysłowej, uważa porozumienie się z nią za rzecz wielkiej wagi.

Jakżeż różnemi w treści i tonie są te oświadczenia Rakowskiego od zapatrywań, wygłaszanych dotąd przez komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina! Jego pobyt poza granicami Rosji został prawdopodobnie wyzyskany przez żywioły mu przeciwne, które kazały Rakowskiemu przemówić w taki pojednawczy sposób „ad coptandom benevolentium“ obecnego umiarkowania konserwatywnego rządu angielskiego.

Jak daleko zaprowadzić może droga, na którą w sprawach polityki zagranicznej wstąpiła Rosja sowiecka, przewidzieć trudno. Jednakże fakt, że orjentacja Kremlu uległa zmianie mieścić w sobie może nieobliczalne na stępstwa.

Czy i w jaki sposób wyciągnie Polska z takiej zmiany jakąś dla siebie korzyść, to już będzie zależało tylko od naszej dyplomacji, spoczywającej dotąd, niestety, na papierowych a nie prawdziwych laurach.

Z zagadnień wychowania młodzieży.

II.

Jeżeli celem wychowywania młodzieży pozaszkolnej ma być przygotowai uznającego zadania ogółu na instynkcie społeczno-narodowym obywatla, uznającego zadania ogółu narodowego za najwyższe interesy — to nie można, aby wychowanie miało za swą ideę przewodnią tego rodzaju zasady, które prowadzą bądź to do wyrobienia tylko doskonałej moralnie jednostki, bądź też do wychowania wyznawcy idei klasowej.

Już Dmowski lat temu kilkanaście powiedział, że jeżeliby społeczeństwo składało się z samych doskonałych jednostek — niezdolnych jednak do współżycia w społeczeństwie, to moglibyśmy mieć społeczeństwo ludzi świętych, który byliby równocześnie niedołęgami, niezdolnymi do pracy nad budową sił państwa. Są to słowa oparte na głębokiej obserwacji życia. Niewątpliwie bowiem jedna i druga część wychowania jest nieodzownym środkiem w uzyskaniu pełnego typu obywatela, zdrowego zarówno moralnie jak społecznie. Doświadczenie jednak uczy, że połączenie tych dwu wartości jeżeli jest wogóle niemożliwe, to w każdym razie utrudnione. Jednostka bowiem dążąca konsekwentnie do udoskonalenia moralnego nie może być produktywnie zdolną do współżycia społecznego. Są to dwie różne idee, dwie różne tendencje, dwa odrębne światy. Chętni do kompromisów życiowych usiłują wprawdzie pogodzić ogień z wodą. Toteż wynikiem ich zabiegów jest typ niezdecydowany, społecznie i życiowo niedołężny, nie wykazujący żadnej społecznej inicjatywy, wybitny typ kompromisowca i lawiranta, tak dobrze n. p. w Polsce znany z życia tych organizacyj społecznych, które łączą ideologię indywidualizmu z ideą społeczną. Wszędzie zachodzą wyjątki; nam jednak chodzi o ducha, który przenika taki kierunek, o charakter ideologji kompromisu. Że nie odpowiada ona społeczeństwom żywym, ruchliwym, ekspansywnym — dowód w tem, że narody wielkie, mające przed sobą przyszłość ledwo tolerują lub zgoła odrzucają t. zw. ruch chrześcijańsko-społeczny. Największem poparciem cieszy się on n. p. w Austrji, o której wartości nie wiele mamy do powiedzenia. We Włoszech populari są ogniskiem największej destrukcji społecznej i państwowej; gdzieindziej nie odgrywają analogiczne obozy żadnej roli, prócz takiej, jak n. p. w Polsce. Można o niej mówić i wiele i mało.

Otóż ten t. zw. obóz stwarza u nas sztuczną ideologję i wykazuje znaczną ruchliwość w organizowaniu młodzieży. Ponieważ w tym kierunku żaden z obozów ideowych, poza socjalistycznym, nie wykazuje zainteresowania, powodzenie akcji jest dość wielkie. Inna rzecz, czy ma oznaczać to jej użyteczność dla idei narodowo-państwowej.

Tak jak wychowanie w duchu chrześcijańsko-społecznym nie odpowiada w zupełności potrzebom współczesnego życia, tak wręcz szkodliwym jest dla niego kierunek socjalistyczny. Na szczęście na wychowanie młodzieży niema on dotąd zbyt wielkiego wpływu. Ale i ten, jaki możemy obserwować jest już za duży. Ideologja socjalistyczna, stosowana w życiu, a szczególnie w wychowaniu, wyklucza wszelki kompromis z innymi kierunkami, a przez swój program wyprowadza ze swych szeregów ludzi negatywnie ustosunkowanych wobec współczesnej struktury i urządzeń społecznych, opartych na idei prawa własności. Gdyby socjaliści zdobyli bezwzględny wpływ na młodzież, wychowaliby pokolenie komunistów, które doprowadziłoby do przewrotu.

Wychowanie młodzieży musi się zatem oprzeć na takiej idei, która główny nacisk kładzie na kształcenie typu obywatela, a nie jednostki. Typ ten oparty być musi na zasadzie, wygłoszonej przez Dmowskiego, gdzie instynkt społeczny pozwala człowiekowi pójść nawet przeciw dekalogowi i samemu sobie, jeśli interes narodu tego się domaga.

Tym wymogom odpowiada wyłącznie kierunek nacjonalistyczny.

Kl. Hr.

—o—

Opływy z danin i monopoli.

Według preliminarza na październik wszystkie podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, opłaty stemplowe i monopole, miały dać Skarbowi Państwa 89,9 milj. zł. Suma ta została osiągnięta w całości, według bowiem tymczasowego obliczenia z samych tylko główniejszych danin i monopoli Skarb Państwa osiągnął w październiku 84.3 milj. zł. Z podatków bezpośrednich zwyczajnych ściągnięto w październiku 27,8 miljonów zł., łącznie zaś z podatkiem majątkowym 30,8 milj. zł. Z podatków pośrednich 6,1 milj. zł., z opłat stemplowych 11,2 milj. zł. Jest to najwyższa miesięczna kwota, jaką Skarb Państwa z opłat i należytości skarbowych otrzymał od początku swego powstania. Monopole państwowe przyniosły w październiku czystego zysku 36,2 milj. zł. Dla porównania zaznaczamy, że wpływ z główniejszych podatków i monopoli w październiku dorównywa wpływom z tych źródeł w lipcu r. b. i przewyższa wpływy sierpniowe i wrześniowe. W lipcu osiągnięto 85,2 milj. zł., w sierpniu 80,4 milj. zł., we wrześniu 78,4 milj. zł., w październiku 84,3 milj. zł.

Z Teatru.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

FAUST — K. GOUNODA.

Opera w 5 aktach z prologiem.

Kapelmistrz: Zdzisław Górzyński.

Kierownictwo opery katowickiej obrało dobrą drogę w linji repertuaru. Rzucanie na pierwszy ogień znanych arcydzieł muzycznych, stanowiących podstawę repertuaru operowego, — wystawianie dzieł o wypróbowanej już wartości i powodzeniu. — jest krokiem bardzo szczęśliwym, jeśli chodzi o popularyzację muzyki operowej i o zdobycie dla niej jak najliczniejszej cyfry zwolenników. Tylko bowiem w ten sposób wytłumaczyć sobie można fakt, że kierownictwo teatru rozpoczynając sezon, wystawia najbardziej znane i lubiane utwory operowe. — Czy to bowiem weźmiemy poprzednią premjerę „Cyganerji“ Pucciniego, czy też obecne wznowienie „Fausta“ Gounoda, — są to dzieła, które obok swych głębokich walorów czysto muzycznych, — mają i tę zaletę, że dzięki swej przystępności, ujawniającej się w bogactwie niezwykle melodyjnych arji i motywów myzycznych zdobywają serce i ucho słuchacza obeznanego najmniej z teorją i zasadami muzyki. Stąd też pochodzi ich żywotność, ciągła ich siła atrakcyjna, która sprawia, że opery te, tak, jak przed 80 laty, — są i dziś zdobywają słuchaczy dla twórczości operowej.

„Faust“ dzieło znakomitego francuskiego kompozytora Gounoda, — stanowi do dziś dnia podstawę repertuaru wszystkich światowych oper. „Faust“ zdobył szybko bardzo silną popularność i powodzenie. — Przedewszystkiem złożyła się na to pełna inwencji melodyjna muzyka, — jak i z drugiej strony pomysłowo napisane libretto, wzorowane na znanem arcydziele Goethego.

Zaznaczyłem już, że muzyka Gounoda, jako podstawowy swój walor ma ten, że obok głębi muzycznej, mieści w sobie niesłychanie dużo wdzięku, czaru i prostoty, które łatwo trafiają do słuchacza. Ponadto Gounod w mistrzowski sposób wyzyskał wszystkie walory libretta i w silny sposób nacechował muzycznie poszczególne etapy przejść Fausta i Małgorzaty. Odzwierciedla je zarówno wielka ilość melodyjnych motywów, sharmonizowanych w przepiękny sposób w partjach chóralnych, — i solowych, jak i niezmiernie barwna, a pełna głębi artystycznej, orkiestracja.

Na scenie naszej uczyniono wszystko, ażeby w należyty sposób uwydatnić wartość Gounodowskiego dzieła. Przygotowano „Fausta“ muzycznie niezmiernie starannie. — W pierwszym rzędzie zasługa to niezmordowanej pracy dyr. Górzyńskiego, — który ze swej strony włożył w opracowanie poszczególnych momentów tyle pracy i rzetelnego artyzmu, — że użyć-by wypadało wszystkich superlatywów, by rezultat tej pracy należycie określić. Mistrzowska batuta dyr. Górzyńskiego, tak silnie zaznaczała poszczególne ustępy bogatej partytury, że doprawdy, nie zawstydziłaby nas scena stołeczna. Niezmiernie potężne wrażenie wywarł zwłaszcza wstęp do „Fausta“ poprowadzony przez dyr. Górzyńskiego z temperamentem, który pozwolił w należyty sposób uwydatnić przepiękne frazy. W artystycznem uniesieniu zaznaczał dyr. Górzyński w silny sposób przepiękne „forte“, — cieniując równocześnie z należytym umiarem subtelne piana. W orkiestrze wyróżniały się zwłaszcza instrumenty smyczkowe, uwydatniając pod sprawnem kierownictwem barwność konstrukcji orkiestralnej partu.

• •

Rolę tytułową Fausta śpiewał p. Bedlewicz. — Onegdajszy jego występ potwierdził w zupełności pochlebne zdanie, że należy on do rutynowanych śpiewaków, którzy umią w należyty sposób użyć swych zasobów śpiewaczych. — Miłe wrażenie wywarła zwłaszcza arja z trzeciej odsłony, podkreślająca szlachetne brzmienie głosu p. Bedlewicza w pianach.

P. Marynowicz, jako Małgorzata, zaprezentowała nam jeszcze raz liczne zalety swego soprano. — Partję „Małgorzaty“ nie zalicza wprawdzie p. Marynowicz do swych najlepszych, — nie mniej jednak i tu znalazła artystka pole do należytego popisu swych zdolności śpiewaczych i aktorskich. — Głos brzmiał równo, — dźwięcznie, — może brak było mu niekiedy koniecznej lekkości (arja „przed zwierciadłem“.) nie mniej jednak czarowała przepiękną frazą poszczególnych ustępów, — podkreślającą w szlachetny sposób liryzm i piękno całości.

Doskonałym był Walenty w wykonaniu p. Dolnickiego. — Artysta z taką umiejętnościa i finezją oddał swą partję, że nie będzie przesadą, jeśli nazwie się go chlubą naszej sceny. — Głos p. Dolnickiego idzie w kierunku coraz to doskonalszego rozwoju. — Dzięki starannej emisji, — brzmienie jego barytonu jest coraz piękniejsze, — soczystsze i jaśniejsze. — Naturalne warunki głosowe cenionego artysty znajdują z każdym występem coraz to doskonalsze zastosowanie, — sprawiając, że w pieśni, zaśpiewanej przez niego, mieści się tyle słodyczy, tyle szczerej rzewności, iż słucha się jej z dużą satysfakcją. Miękki, jedwabisty timbr, który p. Dolnicki coraz silniej przyswaja szerokiej skali i sile swego głosu, — sprawiają, że w interpretacji i frazowaniu pieśni poszczególnych partji. — stanąć będzie mógł p. Dolnicki wkrótce w szranki ze znakomitościami świata śpiewaczego.

Trudna partja Mefista znalazła w p. Mazanku godnego otwórcę. — Partja ta ma tyle znakomitych twórców (przypomnę tylko znaną kreację Didura), że śpiewak podejmujący się wykonania jej zdobyć musi się na maksimum wysiłku, by godnie sprostać trudnemu zadaniu. — Partja Mefista wymaga od śpiewaka zarówno szerokiej skali warunków głosowych, jak i z drugiej strony wiele kunsztu aktorskiego, — któraby pozwoliły w należyty sposób zaprezentować się mości — szatanowi. — Zarówno w jednym, jak i drugim kierunku odpowiedziać p. Mazanek w zupełności swemu zadaniu. — Czyste, miękkie brzmienie silnego jego basu uwydatniało w należyty sposób demoniczną siłę, w którą Gounod wyposażył poszczególne ustępy śpiewne partji Mefista. Pieśń o „złotym cielcu“, jak i „serenada“ wypadły dzięki bogatym warunkom głosowym p. Mazanka, bardzo efektywnie. — Raziła tylko niekiedy zbytnia obfitość niekoniecznych gestów, — które osłabiały niepotrzebnie emisję głosu.

Mniej szczęśliwie wypadł występ p. Stróżyńskiej w roli Siebla. — Artystka, widocznie wskutek tremy, straciła panowanie nad sobą i głosem, skutkiem czego przepiękna pieśń o „kwiatkach, zyskująca zazwyczaj brawa całej publiczności, przeszła zupełnie bez wrażenia. — Wobec tego ze szczegółową oceną warunków głosowych p. Stróżyńskiej należałoby się wstrzymać do bardziej fortunnego występu.

P. Wolska-Sobańska uczyniła wszystko, ażeby blada postać Marty wypadła interesująco. — Do pomyślnych rezultatów dopomagały artystce rutyna śpiewacza i aktorska.

P. Romanowski jako Wagner zaznaczył bardzo mile brzmiącym głosem epizodyczną swą postać, zapisując się jako „zadatek“ na dużo obiecującą przyszość.

Chóry brzmiały dobrze, — intonowały czysto i równo. Na wyróżnienie zasługują sceny z 2-ej odsłony i piękne piano z modlitwy w odsłonie czwartej. — Marsz w wykonaniu chóru męzkiego. — brzmiał wyraziście.

Inscenizację prowadził p. Raczyński. Naogół nie odbiegła ona od szablonów. — W jednym wypadku wprowadził p. Raczyński zmianę (scena przed kościołem), wolę jednak wstrzymać się z oceną do nastepnych spektaklów.

W drugiej odsłonie uzyskał sposobność do popisu balet pod kierownictwem p. Morawskiego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że p. Morawski ma do dyspozycji niezbyt wdzięczny materiał ensemblowy, to przyznać należy, że ewolucie wypadły dobrze. W każdym razie podnieść należy bogatą inwencję p. Morawskiego w budowie całości.

„Faust“ na scenie naszej liczyć może na długie, a zupełnie zasłużone powodzenie. jp.)

Sic transit gloria...

Miał pięć banków, trzy dzienniki,
I pieniędzy jako lodu;
Domy, wille, radjo, auta
I zasingi u narodu.

Ale, jak to zwykle bywa
Powodzenie rozum miesza.
Kto w chciwości nie zna granic,
Sam upadek swój przyśpiesza.

Przedewszystkiem dobro kraju
Winien każdy mieć na względzie,
Zaś niceponiem jest kto tylko
Dba o siebie, zawsze, wszędzie!

Więc na dobre mu nie wyszły
Chciwość i megalomanja —
Krach za krachem nań się wali
I w swych gruzach go pochłania.

Trzeszczą banki, pustki w kasach,
Prasa w kurczach śmierci dryga.
A z wielkości pozostały
Radjo, auto, no i... figa!

Mar.

Co dzień niesie?

Listopad

14

Sobota

Jukunda, Józefata

Słońce: W. 6.52 Z. 15.48
Księżyc: W. 4.8 Z. 15.31

Śmiały napad bandycki w Andrychowie.

Korespondent nasz z Andrychowa pisze nam pod datą 12 bm.:

Onegdaj wieczorem o godz. 7.30 dokonano śmiałego napadu rabunkowego na osobie kupca Wassertella z Wadowic, który po zainkasowaniu większej sumy pieniężnej u tutejszych kupców szedł w kierunku stacji kolejowej. Niewyśledzeni dotąd sprawcy w liczbie trzech zamaskowanych indywiduów, napadli na zdążającego wolnym krokiem Wassertella, a podczas gdy jeden zatkał mu brudną szmatą usta, a drugi krzyknął: „żydzie oddaj pieniądze" — trzeci wydarł mu przemocą ręczną walizkę z kwotą 7000 zł. — następnie znów wszyscy ulotnili się w niewiadomym kierunku. Wasserteil uległ silnemu rozstrojowi nerwów i stan jego zdrowia budzi poważną obawę.

Jako „corpus delicti" — pozostała na miejscu czynu brudna szmata z odpadkami wędlin. Śledztwo trzymane w tajemnicy. Podobno znany z energji w śledzeniu bandytów post. Bożek, jest już na tropie tychże, który prowadzi w kierunku wsi Wieprza. Jak słychać — na czas śledzenia zbrodni — oddał p. Hojny z Andrychowa swego psa policyjnego do dyspozycji tutejszego posterunku. Pies ten ma tak wydoskonalony węch, iż rozezna natychmiast, u którego masarza wędliny lub mięso było kupowane.

Rezultat dodatni śledztwa utrudnia ta okoliczność, iż dniem napadu był wtorek, dzień targowy.

Ch.

Kronika Krakowska

REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI", RAJSKA 12.

Sobota, 14 bm. o godz. 3.45 popoł. ceny miejsc całkiem zniżone.
„Kochanka premjera".

Sobota, 14 bm. o godz. 7.45 wiecz. ceny miejsc o 50 proc. zniżone.
„Fischel".

Niedziela, 15. b. m. o godz. 3,45 po poł. Ceny miejsc o 50% zniżone.
„Kochanka premjera".

Niedziela, 15. b. m. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50% zniżone.
„Fischel".

Teatr Operetka Nowości przy ul. Rajskiej. W sobotę, 14. b. m. o 3.45 po południu po cenach zniżonych ulubiona operetka „Kochanka premjera", która poraz 25 i ostatni graną będzie w niedzielę popołudniu.

Wieczorne widowiska w sobotę i niedzielę, 15. b. m. zajmie przemiła w muzyce i tekscie operetka Stolza „Fischel", w której oprócz baletowej „instrukcji kokieterji" sympatyczny Fischel rozdawał będzie na widowni, pomiędzy piękną i brzydką płeć słodkie podarki „Kryształ" — „Fischel" przyjęty mile przez publiczność pozostaje na afiszu do końca tygodnia. Ceny miejsc w teatrze Operetka Nowości są stale o 50% zniżone, tak, że najdroższe miejsce kosztuje zaledwie 4 zł. 50 gr., a najtańsze 1 zł., loża 15 zł.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Marja Cardeza — New York, Wład. Długosz — Siary, Izydor Goldberger — Gdańsk, Paweł Felsenburg — Bogumin, Juljusz Rothe — Warszawa, Dr. Józef Liwo — Rzeszów, Prof. Jan Lachs — Warszawa, Zygmunt Jarocki — Warszawa, Aleksander Kępiński — Szczurowa.

Hotel Saski. Witold Uznański — Tyczyn, Izrael Katz — Wiedeń, Wiktor Tarnowski — Jasiowo, Michał Majde — Warszawa, Alfons Mietniak, Żywiec, Szymon Jurowicz — Kraków, Izak Zelmeister — Warszawa, Salomon Mimwer — Warszawa, Fabian Natan — Warszawa, Franc. Sieradzki — Racholomin, Stanisław Aszkenazy — Lwów.

ZMARLI.

Jan Szymeczek, starszy radca sądowy zm. 12 listopada w 55 r. ż. Pogrzeb odbył się w Krakowie 13 bm.

Stanisław Pilch, urzędnik prywatny zm. 11 listopada w 30 r. ż. Pogrzeb dziś 14 listopada o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu podgórskim.

Z Dylskich Wanda Jaworska, wdowa po em. kontrolorze pocztowym zm. 12 listopada w 60 r. życia. Pogrzeb dziś 14 listopada o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

W kościele św. Piotra w niedzielę dnia 15. b. m. podczas mszy św. o godz. 12. p. M. Dolężanka (śpiew), E. Tukacz (skrzypce), J. Mastella, L. Bursa (organy) wykonają utwory religijne.

Zebranie Związku Ludowo-Narodowego — odbędzie się w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu stronnictwa (Rynek 6). Referat na temat: Sprawa Rady Miejskiej wygłosi Dr. Lang Marjan. Wstęp dla członków stronnictwa i wprowadzonych gości.

Narodowa Organizacja Kobiet urządza dn. 15 listopada br. o godz. 11-ej w sali Tow. Rolniczego, pl. Szczepański 6 II. p. zebranie obywatelskie. Referat wypowie p. Marja Demelówna, delegatka Ministerstwa Skarbu na temat: „O sposobach usunięcia przesilenia gospodarczego w kraju". Po referacie dyskusja. Pani Marja Demelówna zbierając po całej Polsce złoto i srebro na podkład złotego przyczyniła się do stworzenia podstawy dla naszej waluty, obecnie zaś kontynuuje swoją działalność dla przygotowania dobrobytu kraju.

Uroczyste otwarcie Szkoły Nauk Politycznych i wręczenie dyplomów absolwentom tejże Szkoły odbędzie się w poniedziałek 16 listopada o godz. 5-ej popoł. w Auli (Collegium Novum). Wstęp wolny.

Wieczór poezyj Witolda Zechentera — przypominamy — odbędzie się dzisiaj w sobotę 14. listopada br. w sali 39. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Recytują art. dram. Biliżanka i Wolniewiczówna oraz autor. Początek o godz. pół do ósmej wieczór. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

Konferencja dyrektorów szkół średnich krakowskich pod przewodnictwem kuratora Dra Riemera przy współudziale wizytatorów okręgowych z p. Przyjemskim na czele obradowała w dniach 9 i 11 listopada br. nad najaktualniejszemi sprawami szkolnemi dotyczącemi przedewszystkiem gimnazjów krakowskich. Między wielu innemi sprawami omawiano kwestję przepełnienia szkół, nauki gimnastyki w zakładach, nie mających własnych sal, sprawę ograniczeń w ogłaszaniu i urządzaniu przedstawień dla młodzieży szkolnej. Dalej wysłuchano referatu dyr. Zachemskiego w sprawie regulaminu dla wychowawców, oraz dyr. Leśniodorskiego w sprawie potrzeby rychłego wydania regulaminu egzaminu dojrzałości. W przemówieniu swem dyr. Zachemski, jako przewodniczący sekcji dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego wyraził nadzieję, że na najbliższą konferencję zaprosi kuratorjum wszystkich dyrektorów z całego okręgu, aby wspólnie radzili nad postulatami szkolnemi.

Międzynarodowe położenie Polski. Pod tym tytułem urządza Młodzież wszechpolska cykl odczytów w sali Kopernika U. J. Pierwszy przemawiać będzie w niedzielę dnia 15 bm. prof. U. J. b. min. Kumaniecki na temat: „Położenie międzynarodowe a Polska". Następne odczyty wygłoszą pp. prof: Dybowski R., Smoleński J., Kutrzeba St., Rybarski R., Stroński St., Wędkiewicz St. i poseł Kozicki St. Początek o godz. 6-ej Wstęp 1 zł. akad. 50 gr. przy wejściu.

Ze świata naukowego. Na tegorocznym kongresie w Cambridge międzynarodowej Unji stronomicznej powołany został prof. T. Banachiewicz, dyrektor Obserwatorjum krakowskiego, do następujących stałych komisyj międzynarodowych: do komisji astronomji dynamicznej, czyli mechaniki niebios — poraz pierwszy oraz do komisji gwiazd zmiennych i komisji ścisłego czasu — ponownie. Do komisji oznaczeń powiano, poraz pierwszy, prof. L. Grabowskiego ze Lwowa, zaś ponownie: prof. M. Ernsta (Lwów) — do komisji gwiazd spadających prof. M. Kamieńskiego (Warszawa), — do komisji małych planet, dr. F. Kępińskiego (Warszawa) — do komisji obserwacyj południkowych. Tenże kongres przyznał dalszą subwencję na wydawane przez Obserwatorjum krakowskie międzynarodowe efemerydy gwiazd zmiennych.

Z Tygodnia akademika. We środę dnia 11 bm. zakończył się w Krakowie tydzień akademika. Loterja fantowa, stanowiąca najpoważniejsze źródło dochodu tygodnia miała nad zwyczajne powodzenie. Z pośród 100.000 losów sprzedano do środy 80.000, z czego dużych wygranych oznaczonych na losach cyframi rzymskiemi było siedem. Loterję przedłużono do 15 bm.

Posiedzenie Tow. Miłośników Języka Polskiego, połączone z odczytem prof. uniwersytetu poznańskiego dra Adama Kleczkowskiego p. t.: „Wyrazy niemieckie w języku czeskim i polskim", odbędzie się w niedzielę, dnia 15. listopada, o godz. 11. przed poł., w sali 43 uniwersytetu. (Coll. Nov.).

Powszechny Instytut Wykładowy urządza cykl wykładów, które wygłosi ks. prof. Feliks Hortyński, na temat: Z praktycznej Psychologji. Najbliższy wykład pod tyt.: Namiętności odbył się w piątek, dnia 13. 11. o godz. 6. wiecz. w sali Tow. Rolniczego plac Szczepański 8.

Związek Adwokatów Polskich, jednoczący obecnie już adwokaturę polską całej Rzeczypospolitej, odbył w czasie Zjazdu adwokatów Polskich w dniu 27. września br. w Poznaniu swe Walne Zgromadzenie przy licznym udziale delegatów Oddziałów Związku. Zgromadzenie Walne przyjęło do wiadomości utworzenie Oddziałów Związku w Warszawie, Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Lublinie i Łucku, oraz, że siedzibą Zarządu Głównego Związku adwokatów polskich na rok najbliższy będzie miasto Lwów. Zarząd główny Związku Adwokatów polskich został wybrany w następującym składzie: **Prezes:** Dr. Antoni Dziedzielewicz (Lwów), **Zastępca Prezesa:** Cezary Ponikowski (Warszawa). **Członkowie Zarządu Głównego:** 1) Dr. Karol Argasiński (Lwów), 2) Dr. Bruno Blumenfeld (Lwów), 3) Dr. Stanisław Celichowski (Poznań), 4) Dr. Wojciech Dziedzic (Lwów), 5) Dr. Edmund Fischer (Kraków), 6) Dr. Włodzimierz Godlewski (Lwów), 7) Dr. Tadeusz Janiszewski (Lwów), 8) Henryk Konic (Warszawa), 9) Dr. Czesław Nieduszyński (Lwów), 10) Dr. Władysław Róg (Lwów), 11) Wacław Salkowski (Lublin), 12) Zygmunt Sokołowski (Warszawa). 13) Aleksander Rostocki (Łuck), 14) Wacław Szumański (Warszawa), 15) Dr. Artur Till (Lwów). **Komisja Rewizyjna:** 1) Stanisław Huskowski (Łuck), 2) Dr. Wiktor Kulikowski (Lwów) 3) Dr. Jan Strzemieński (Lwów). Adres korespondencji Zarządu głównego Z. A. P. Lwów ul. Jagiellońska l. 8.

Kontrola linij tramwajowych w sprawie ich należytego oświetlenia. Onegdaj komisarz rządu Ostrowski w towarzystwie wiceprez. Sarego, dyrektorów tramwaju, elektrowni, gazowni oraz reprezentantów Dyrekcji policji objeżdżali wszystkie linje tramwajowe dla przekonania się, gdzie potrzebne jest polepszenie oświetlenia ulic wzdłuż linji tramwajowych celem zapobieżenia wypadkom tramwajowym wskutek niedostatecznego oświetlenia.

Ceny z targu wtorkowego. Mleko zbierane 1 litr zł. 0.20—0.25, niezbierane 1 l. zł. 0.30—0.35, śmietanka słodka litr 0.50—0.60, kwaśna 1.60—2.—, Masło kg. zł. 4—4.50, Ser kg. 0.90—1 zł., jaja kopa zł. 10.20—10.50, jaja szt. 0.17—0.18, kury szt. zł. 4—7, kurczęta para zł. 4—7, kaczki żywe szt. zł. 4—6, kaczki bite szt. zł. 3—5, gęsi żywe szt. zł. 6—8, gęsi bite szt. zł. 5—7, zające w skórze szt. zł. 5—6, zające bez skóry 4—5, jabłka krajowe kg. 0.30—0.50, jabłka stołowe kg. zł. 0.60—1, cytryna szt. 0.10—0.15, gruszki deserowe, bery 1 kg. zł. 2—2.40 orzechy 1.60—2, ziemniaki kg. zł. 0.08—0.10, buraki kg. 0.10—0.12, marchew kg. 0.10—0.15, selery kg. 0.20—0.40, kapusta biała kopa 2—3, kapusta włoska kopa 2.50—5, chrzan 1 kg. zł. 1—1.60, sałata kopa 3—6, kalafiory szt. 0.20—1.

Kosztowna zguba. Kącka Janina zamieszkała przy ul. Urzędniczej 9, zgłosiła, że dnia 9 bm. w przechodzie ulicą Karmelicką zgubiła broszkę z brylantami.

Nagła śmierć. Zmarł nagle w poczekalni III kl. na tut. dworcu zachodnim mężczyzna lat około 60 licz. Przy zmarłym znaleziono kartę wizytową na nazwisko Stanisław Loedl i bilet III klasy do Krzeszowic oraz ręczną walizkę z drobiazgami. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć naturalną. Tożsamość osoby narazie nie stwierdzono.

Dolinjarze grasują. Sara Seidenfeu zam. w Rzeszowie zgłosiła, że dnia 11. 11. br. skradziono jej w Krakowie obok kościoła św. Wojciecha z torebki ręcznej kwotę 220 zł.

Wydalili się z domu. Grabowska Anna, zam. w Swoszowicach, doniosła, że dnia 3. 11. br. wydalił się jej syn Karol Kościelniak lat 17, od majstra w Krakowie i dotąd nie powrócił. — Mieczysław Bereznak, zam. w Bochni, doniósł o zaginięciu swego syna Kazimierza, lat 15, który w dniu 2. 11. br. wydalił się z Krakowa, gdzie był na praktyce i dotąd nie wiadomo, gdzie przebywa.

Skazani za sprzeniewierzenie 4 wagonów węgla. Dnia 9 i 10 marca 1923 zarząd kopalni węgla „Artur" w Sierszy załadował na swych torach 4 wagony po 30 ton węgla dla dwu banków w Poznaniu. Gdy mimo upływu 3 tygodni kopalnia nie otrzymała dokumentów stwierdzających odbiór węgla, upomniała się wówczas o wtórniki w zarządzie kolejowym gdzie okazało się, że listy przewozowe wykradziono i zniszczono przed wpisaniem ich do księgi magazynowej na stacji Siersza wodna, a w ich miejsce podsunięto podrobione 4 listy przewozowe pod adresem Józefa Herza w Cieszynie — Bobrówka. Dalsze dochodzenia wykryły, że Herz nabył owe 4 wagony węgla od agentki Adeli Pillerowej w Krzeszowicach. Pillerowa przesłuchana na policji zeznała, że węgiel ten kupiła od jakiegoś młodego człowieka, który przedstawił się jej jako robotnik kopalniany nazwiskiem Zięba. Jak się okazało fałszerstwa dokonał Franciszek Rejdych, pisarz sezonowy na stacji w Sierszy wodnej, którego brat Jan podał się Pillerowej za Ziębę. Na wczorajszej rozprawie trybunał zasądził Franciszka Rejdycha na 3 lata, zaś jego brata Jana na 1 rok ciężkiego więzienia.

Żyd skazany na ciężkie więzienie za znęcanie się nad swym pracownikiem. Przed sądem okręg. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Z. Lamensdorfowi, akademikowi, kierującemu obecnie restauracją przy ul. Lubicz, t. zw. „mordownia" o to, że dnia 22 lutego br. odebrawszy kelnerowi Szywale bez powodu rejon do obsługi, kopnął go w prawę nogę tak silnie, że Szywała doznał pęknięcia kości goleniowej. Po przesłuchaniu świadków sędzia skazał Lamensdorfa za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na 1 miesiąc ciężkiego więzienia.

HUMOR.

Przezorność dziecięca.

Matka do ośmioletniego Stasia: Myślę, że usłuchałeś mnie i nie zjadłeś laleczki z cukru, o której powiedziałam ci, że możesz się nią otruć?

Staś: O, nie zjadłem, mamusiu! Urwałem tylko jej jedną rękę i dałem Kaziowi do zjedzenia. Jeżeli będzie żył do wieczora, to ja zjem resztę.



Kronika Śląska

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota — o godz. 2 m. 30 po poł. dla młodzieży szkolnej „Dziady“.

Sobota — wieczorem „Faust“ (opera) z Janem Kiepurą w roli tytułowej.

Niedziela — po poł. „Cyganerja“ (opera). Ceny o 40 procent zniżone).

Niedziela — wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa“.

Poniedziałek — przedstawienie zawieszone.

Wtorek — „FAUST“, opera.

Środa — „Dzierżawca z Olesiowa“.

Czwartek — przedstawienie zawieszone.

Piątek — „Cyganerja“, przedstawienie popularne po cenach o 50% zniżonych.

Teatr Polski w Katowicach.

Dziś, dnia 14-go listopada gościnnie wystąpi w Fauście znany tenor opery warszawskiej **Jan Kiepura**, o którym prasa stołeczna wyraża się z najwyższem uznaniem. Dyrekcja chcąc dać możność usłyszenia ulubieńca Warszawy wszystkim melomanom — ceny miejsc zostawiła normalne. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Przy pulpicie Z. Górzyński. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Dziś dnia 14-go listopada o godz. 2 m. 30 po poł. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Dziady“ w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego. Ceny miejsc od 30 groszy do 2 złotych.

W niedzielę po poł. o godz. 3 m. 30 po cenach o 40 procent zniżonych opera Puccini'ego „CYGANERJA“.

W niedzielę wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa“ z dyr. Karbowskim w roli tytułowej.

Wzrost towarowego ruchu kolejowego. Miesiąc październik wykazuje wzrost ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych, jak o tem świadczą następujące cyfry: w I-szej dekadzie października ładowano średnio dziennie 12.242 wagonów, w II-giej zaś dekadzie 12.459 wag., wtedy gdy średni naładunek dziennie wynosił: W styczniu w I-szej dek. 8701 wag., w II-giej 9342 wag., w lutym w I-szej dek. 8942 wag., w II-giej 10.992 wag., w marcu w I-szej dek. 9833, w II-giej 11.373 wag., w kwietniu w I-szej dek. 10.699, w II-giej 7216 wag., w maju w I-szej dek. 9676, w II-giej 11.807 wag., w czerwcu w I-szej dek. 10.906, w II-giej 11.193 wag., w lipcu w I-szej dek. 10.988, w II-giej 9277 wag., w sierpniu w I-szej dek. 9200, w II-giej 10.744 wag., we wrześniu w I-szej dek. 11.172, w II-giej 10.672 wag., w październiku w I-szej dek. 12.242, w II-giej 12.459 wag. Za III. dekadę października brak jeszcze danych do porównania. W związku z ograniczeniami celnemi zmniejszył się wwóz zagraniczny, który w październiku wynosił średnio dziennie w I-szej dek. 831 i w II-giej dek. 743 wag., gdy w miesiącach od lutego do sierpnia przeciętne przejęcie wagonów towarowych z zagranicy wahało się w poszczególnych dekadach od 1000 do 1364 wagonów. Tranzytem przechodziło średnio dziennie w październiku w I-szej dek. 880 wag. i w II-giej dek. 734 wag. Tranzyt wykazuje stały powolny wzrost od początku br. Wywóz zagranicę w październiku wyrażał się w I-szej dek. średnim wywozem dziennym 2.170 wagonów i w II-giej dek. 1.988 wag., co odpowiada wywozowi, notowanemu w pierwszej połowie br. i przekracza znacznie wywóz w lipcu, sierpniu i wrześniu. W lipcu wywóz wynosił w I-szej dek. 1.812 wag., w II-giej 1.593 wag., w sierpniu w I-szej dek. 1.566 wag., w II-giej dek. 1.945 wag. We wrześniu w I-szej dek. 1.949 wag., w II-giej dek. 1.906 wag. Największy wzrost wykazuje wywóz węgla, wyrażający się w I-szej dekadzie października cyfrą 1.410 wag. dziennie, w II-giej dek. 1.255 wag. dziennie.

Monopol tytoniowy popiera uprawę tytoniu krajowego. Produkcja tytoniu w Polsce stale wzrasta: w r. 1920, ogólna produkcja tytoniu krajowego wynosiła 129 tys. klg., w r. ub. produkcja wzrosła do 631 tys. kg., w r. b. zaś wyniesie około 1 miljon kg. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego popiera usilnie rozwój tytoniu krajowego przez: a) przyznawanie premii za wzorowe wyniki uprawy, b) udzielanie zaliczek plantatorom, c) dostarczanie bezpłatnie nasienia, d) subwencjonowanie instytucyj rolniczych, zajmujących się uprawą tytoniu, e) subwencjonowanie stacyj doświadczalnych w Zemborzycach i Bieniakoniach, f) stworzenie własnej stacji doświadczalnej nasiennej w Pladykach koło Kolomyji.

Z KATOWICKIEGO.

Z Rady miejskiej. W czwartek obradowała Komisaryczna Rada miasta Katowic pod przewodnictwem p. dyrektora Piechulka nad budżetem na rok 1926. Nowy budżet wykazuje w porównaniu z bieżącym szereg oszczędności. Mimo to nie zdołano jednak uniknąć niedoboru, który przewidziany jest w wysokości 360.000 zł. Dochody preliminowane są w wysokości 9.985.000 zł. (W roku 1925 budżet wynosi w dochodach i rozchodach ogólną sumę 11.371.170 zł.). Szczególny kłopot sprawia administracji miejskiej etat szkolny, który da się na dotychczasowym poziomie utrzymać tylko wówczas, skoro Urząd Województwa Śląskiego, nie cofni udzielania zapomóg, przyrzeczonych na br. w wysokości 600.000 zł. Województwo wypłaciło wprawdzie dotąd tylko połowę tej sumy, magistrat jednak spodziewa się, że tę zwłokę, należy przypisywać jedynie pewnemu nieporozumieniu, które się wyłoniło z przebiegu pertraktacyj prowadzonych między Magistratem i Województwem w sprawie zawarcia kontraktu. Magistrat podpisał już kontrakt, województwo jednak się waha z powodów nieznanych. W tych dniach zamierza magistrat sprawę przedstawić osobiście p. Wojewodzie.

Przedmiotem dyskusji były pozatem m. innemi sprawy budżetowe teatru polskiego.

W sprawie mieszkaniowej dowiadujemy się, że na budowę domów otrzymało miasto od rządu z sumy przyrzeczonej w wysokości 5 miljonów zł. tylko 330.000 zł., których się używa na wzniesienie baraków mających mieć pomieszczenie dla 26 rodzin. Szersza dyskusja wyłoniła się w związku ze sprawą wydalenia posł. Biniszkiewicza z jego mieszkania. Chodziło zwłaszcza o kompetencje komisji mieszkaniowej, która udzieliwszy posłowi mieszkania, uznała po 10 miesiącach decyzję swą za nieważną.

Do Komisji finansowej wybrano pp. Piechukę, Rybickiego i Schmiegla.

Na tych sprawach poza drobniejszemi kwestjami zakończono obrady.

Konfiskata „Polonii“ i „Sprawiedliwości“. Z polecenia władzy prokuratorskiej skonfiskowano wczorajszy numer (310) „Polonii“ za artykuł p. t. „Nadużycie władzy państwowej do walk partyjnych“ i numer 31 komunistycznego tygodnika „Sprawiedliwość“...

Ostatnie konfiskaty „Polonii“ stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że pismo to stanęło wobec kraju, państwa w tym samym rzędzie, co gadzinówki niemieck., komunist. i renegackie. Tego rodzaju piśmidła najwidoczniej postawiły sobie za cel nie tylko demagogiczne, wręcz nieuczciwe operowanie fałszami i intrygami, ale też wykorzystywanie — w celu jątrzenia opinji mas — trudności towarzyszących ustalaniu się i krzepnięciu form naszej państwowości. Na tę samą drogę weszła „Polonia“, którą opromienia „sława“ nieprzerwanych kompromitacji Korfantego.

Jedna jest tylko miara w ocenie tej działalności warcholskiej kliki — kryminał! (m)

Wełnowiec. Naczelnik gminy Wełnowiec, p. Jan Brol, zamianowany został naczelnikiem urzędu okręgowego na miejsce p. Fermenty Józefa; zastępcą naczelnika został mianowany p. Leon Wieczorkowski, naczelnik poczty, na miejsce p. Kuchty Leopolda. (m)

Brzezinka. (Mianowanie). Na miejsce aptekarza p. Nickelmanna zamianowano zastępcą naczelnika Urzędu okręgowego p. Mazura, kupca.

Giszowiec. (Wieczornica teatralna). Jutro (w niedzielę) o godz. 6-ej urządza miejscowe towarzystwo śpiewu „Chopin“ na sali p. oberżysty Sznapki wieczornicę teatralną połączoną z występami śpiewaczemi i zabawą taneczną. Ponieważ dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne spodziewać się można, że tamtejsze obywatelstwo należycie poprze tę imprezę.

Roździeń-Szopienice. Miesięczne zebranie tow. śpiewu „Wyspiański“ odbędzie się w dzisiejszą sobotę o godz. 7,15 wiecz. na sali w browarze. Ważne sprawy. Po zebraniu wesoła pogadanka.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki. W piątek rano odbyło się w Starym Kościele nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży szkolnej. Uroczystą mszę odprawił katecheta gimnazjalny, ks. Proksch, prof. Sławiński odśpiewał na chórze pieśń Moniuszki „Na skrzydłach pieśni“. Podczas mszy, na której byli obecni nauczyciele gimn. i wszystka młodzież, uczniowie niższego gimnazjum przystąpili do Komunji św. (m)

Z miejskiej bibljoteki ludowej. W myśl ostatniej uchwały kuratorjum bibljoteki i Magistratu, bezrobotni, pragnący korzystać z czytelni książek i pism, są wolni od opłat za wypożyczanie książek. Godziny otwarcia bibljoteki, przedłużono, ze względu na okres zimowy, do godz. 8-ej wieczorem. Należy zwrócić uwagę na fakt, że niektóre księgarnie, na szczęście nie śląskie, zamiast iść bibljotece na rękę, czynią jej trudności w formie żądania zapłaty z góry i t. p. Bibljoteka rozwija się powoli, przybyło sporo książek polskich, otwarto czytelnię pism śląskich, poznańskich, krakowskich i warszawskich. Można się spodziewać, że bibljoteka stanie na silnych nogach, kiedy otrzyma fachowego kierownika na stanowisko bibljotekarza. Na rozpisany swego czasu konkurs nadeszło 15 podań, które będą rozpatrzone w najbliższym czasie.

Ze statystyki bezrobocia. W okresie od 5. do 11. b. m. przypuszczalna liczba bezrobotnych w obwodzie Mysłowickim wynosiła 2721, zarejestrowano za. 2390. Zapośredniczono w 65 wypadkach, do pracy skierowano 73, z ewidencji zdjęto 9. Wsparcie według akcji normalnej pobrało 811 bezrobotnych, według akcji państwowej doraźnej 400, według rozporządzeń niemieckich 31, według akcji wojewódzkiej doraźnej 34. Do Francji wysłano 1 górnika, 1 robotnika. (m)

Z Kuchni ludowej. Od dnia 1. 10. rb. kuchnia nie wydaje obiadów w niedziele i święta. Powody, które skłoniły do tego, są następujące: Konieczność dania wypoczynku personelowi kuchni, usunięcie kolizji pomiędzy porą nabożeństw i obiadową. Stwierdzono także, iż ilość porcyj wydanych w niedziele jest stale większa niż w dnie powszednie; w niedziele porcje są z mięsem, dlatego cieszyły się większym wzięciem. Obecnie wydaje się ponad 200 porcyj dziennie, po tej samej cenie 10 gr.; dwa razy w tygodniu dawane jest mięso, jednak umyślnie dni obiadów mięsnych nie ustalono. (m)

Występ operetki krakowskiej. Zespół artystów operetki krakowskiej daje w Mysłowicach, w sali hotelu „Polonia“ jedno przedstawienie we wtorek, dnia 17 bm. (m.)

Z RYBNICKIEGO.

Kopalnia Ema. (Otwarcie kursów nauczycielskich). Staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu, za wiedzą i pozwoleniem Wydziału Oświecenia Publicznego, odbyło się we wtorek, dnia 10. listopada b. r. w szkole w Kopalni Emy otwarcie kursów metodycznych, dla nauczycielstwa okręgu szkolnego Rybnik III., z zakresu: przyrody martwej, oraz śpiewu i muzyki. Otwarcie kursów, na które zgłosiło się dotychczas 47 uczestników, nastąpiło w obecności p. Jana Mangolda, inspektora szkolnego tutejszego okręgu, który w przemówieniu swojem podniósł znaczenie i ważność ciągłego samokształcenia się nauczycielstwa, jako nieodzownego czynnika, zdążającego do podniesienia szkolnictwa polskiego i zachęcił równocześnie uczestników do jak najintenzywniejszej pracy w zamierzonym kierunku.

Program kursów obejmuje: z przyrody martwej: dokładne zapoznanie się z przyrządami doświadczalnemi, sposób użycia tychże, konserwację przyrządów, samodzielne konstruowanie przyrządów przez uczniów, kompletowanie zbiorów, dokładne przerobienie materjału naukowego, zawartego w programach ministerjalnych, oraz podanie ułatwień metodycznych przy nauczaniu przyrody. — Z nauki śpiewu i muzyki: 1) zasady muzyki, 2) solfeggio, 3) emisja głosu i zasady śpiewu, 4) metodyka śpiewu, 5) harmonja, 6) historja muzyki, 7) gra na skrzypcach, 8) przerobienie materjału naukowego, zawartego w programach ministerjalnych i ułatwienia metodyczne. Na kursach wykładać będą: P. Zygmunt Wroński, kierownik szkoły, absolwent wyższego Kursu Nauczycielskiego w Krakowie, oraz p. Władysław Linca, kierownik szkoły, były uczeń Konserwatorjum Muzycznego w Krakowie. Celem usunięcia trudności komunikacyjnych połączonych z dojazdem do Kopalni Emy, wykłady odbywać się będą począwszy od dnia 19. 11. b. r. w szkole powszechnej w Wodzisławiu.

Z TARNOGÓRSKIEGO.

(Stan bezrobocia). W sprawie bezrobocia na terenie powiatu Tarnowskich Gór dowiadujemy się: Ogólna liczba bezrobotnych na początku miesiąca października br. wynosiła 2.600, a w końcu tegoż miesiąca 2.700 osób.

Olbrzymie szkody Skarbu Państwa

WSKUTEK TAKTYKI OSZUKAŃCZEJ FIRMY IMMERGLUECKA W KRAKOWIE.

Znawu tragifarsa z osławionymi Immerglückami została wzbogacona o jeden akt. Znowu zrobiono „durnia“ z tłumów kupców przybyłych z najodleglejszych stron. I znowu skarb państwa został poważnie nadwyrężony, dzięki robocie garstki zgranych kompanów.

Oto druga licytacja śliwowicy, zajętej przez Skarb u Immerglücków, została podobnie, jak licytacja majowa, w ostatniej chwili wstrzymana. Tym razem powodem było wyłączenie jej z pod licytacji przez niejakiego Metzendorfa, pachciarza gruntów z Białego Prądnika **i przez Grünbergową, matkę Teofili Immerglück.**

Oczywiście, że **Izba Skarbowa powinna była** bezzwłocznie skierować sprawę do Sądu i **zażądać złożenia przysięgi manifestacyjnej przez całe to dobrane towarzystwo,** a niezależnie od tego **wszcząć jak najenergiczniejsze śledztwo w tej tajemniczej sprawie.**

Oto są skutki traktowania p. Immerglück przez rękawiczki. Już w marcu b. r. pisaliśmy **i wzywaliśmy Izbę Skarbową do zahipotekowania pretensji Skarbu na realnościach Immerglükków.** Nie posłuchano nas i na hipotece usadowił się baron Goetz z Okocimia. Skoro dzisiaj Skarb znajdzie się „na lodzie“, to będzie to winą wyłącznie tylko miarodajnych czynników, które w karygodny sposób nie dopilnowały interesów Skarbu Państwa i zato muszą ponieść pełną odpowiedzialność.

Ciekawi jesteśmy także niezmiernie, **dlaczego nie zastosowano się ściśle do treści Reskryptu Ministerjalnego z dnia 14. V. 25. L. 8877—25. D. A. i M.** W myśl tego reskryptu **Izba była obowiązana przeprowadzić natychmiast licytację na pokrycie całej sumy, skoro tylko choćby jedna rata nie została wpłacona w terminie.** Tymczasem zarządzono licytację dopiero wtedy, kiedy zalegało 5 rat i to jeszcze nie na całą sumę, ale tylko na te zalegające 5 rat po 5 000 zł. plus koszta. Bardzo to dziwne, ale nie będziemy wchodzić w przyczyny tego dobrodziejstwa, gdyż zajął się tem już ktoś inny.

Bardzo też jesteśmy ciekawi, po jakiej drodze potoczy się śledztwo Izby Skarbowej w tej najświeższej sprawie Immerglück contra Skarb Państwa. Czy może podobnie, jak śledztwo w sprawie tych 5 beczek spirytusu? **„Immerglück hat immer Glück“, ale nie można tego powiedzieć o Skarbie Państwa.**

Wzrost bezrobocia spowodowała redukcja przeprowadzona w drobniejszych przedsiębiorstwach i to: Kamieniołom w Suchej Górze zwolnił 30 osób, ogrodnictwo w Starych Tarnowicach 16 osób, Zjednoczone Wapienniki w Nakle wskutek unieruchomienia Zakładu 28 osób, Cegielnia Koschuetzki w Rybnie 35 osób, Fabryka tutek „Silesia“ w Tarnowskich Górach 20 osób, Cegielnia Kucula w Miasteczku 8 osób, Fabryka mydła „J. Łukasik“ w Tarnowskich Górach 7 osób. Również przeprowadzono redukcję w kilku przedsiębiorstwach budowlanych.

Liczba pobierających zasiłki na końcu miesiąca października wynosiła jak następuje:

Z Funduszu Bezrobocia korzystało 468 osób, z akcji Doraźnej Pomocy Państwowej 742 osoby, z Funduszu Doraźnego 122 osoby. Suma zasiłków wypłacona w miesiącu październiku wynosiła razem 29.634 zł.

Z piśmiennictwa.

„Głos Rodziny i Szkoły“. Ukazał się Nr. 2. czasopisma społeczno-wychowawczego p. t. „Głos Rodziny i Szkoły“, zawierający treść następującą: 1) Od Redakcji; 2) J. Kisielewska: — Zadania wychowawcze kobiety współczesnej II; 3) Kl. Jędrzejewski: — Rodzina i Szkoła; 4) C. X Jankowski: — Zagadnienia oświatowe; 5) J.: — Alkoholizm wśród dzieci i młodzieży; 6) Dr. P. Bańkowski: — Obraz jako współczynnik nauczania języka i literatury ojczystej; 7) S. Ł.: — Z kół przyjaciół harcerstwa; 8) Z Prasy; 9) Ankieta; 10) Kronika; 11) Notatki bibljograficzne; 12) Odpowiedzi redakcji. Redakcja i Administracja: Płock, Sienkiewicza 6. Konto w P. K. O. Nr 63531. Prenumerata kwartalna 4 zł. Pojedyńczy numer 1 zł. Czasopismo to powinno się znajdować w rękach każdego nauczyciela, wychowawcy oraz rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej.

POLSKA MA 2,500.000 ULÓW PSZCZELNYCH.

Zdawałoby się, że w kraju rolniczym, jakim jest Polska, zapotrzebowanie miodu powinno być pokryte produkcją krajową. Tymczasem nietylko nie pokrywamy go, ale zmuszeni jesteśmy sprowadzać miód i wosk z za granicy, głównie z Czechosłowacji, gdzie ta gałąź przemysłu stoi bardzo wysoko.

Polska ma około dwa i pół miljona uli pszczelnych. Produkcja miodu w Polsce wynosi 7 miljonów kg, wosku pół miljona kg.

BARDZO INTERESUJĄCA STATYSTYKA.

Z Budapesztu donoszą, że policja tamtejsza wpadła na pomysł zestawienia interesującej statystyki, a mianowicie, ilu bankierów, agentów giełdowych i handlarzy walutą... uciekło ze stolicy Węgier w ciągu ostatnich lat pięciu.

Ze statystyki tej pokazuje się, że od roku 1920 po koniec r. 1924 „opuściło" Budapeszt, nie podając swego adresu, 300 osobników tego rodzaju. Uciekinierzy wyrządzili swym klijentom szkodę w łącznej wartości 150 miljardów koron węgierskich, co czyni pół miljarda na jednego, czyli kwotę, nawet przy obecnym kursie korony węgierskiej, wcale poważną.

Ciekawem i pouczającem byłoby wiedzieć, ilu podobnych oszustów zniknęło w tymsamym czasie z Warszawy, oraz innych większych miast polskich?...

RZĄDY KOBIECE W NORWEGJI.

Z Oslo donoszą o fakcie, jak na dotychczasowe stosunki europejskie, niezwykłym. Mianowicie w gminie Utsire, położonej niedaleko miasta Bergen, wybrano do rady gminnej same tylko kobiety.

Wynik ten atoli, jak się obecnie pokazuje, ma za podstawę nie wybujały feminizm norweskich wyborców, lecz zemstę jedngo z funkcjonarjuszów gminnych. Urzędnik ten, pragnąc ośmieszyć gminę, do której miał jakieś osobiste pretensje, sporządził listy wyborcze z nazwiskami kobiecemi, skutkiem czego gminą Utsire będzie rządziło, aż do najbliższych wyborów, jedenaście niewiast.

„Praca Polska".

Pisaliśmy niedawno o konieczności organizowania narodu na nowych podstawach, wskazując na to, że dotychczasowy stan rzeczy, oparty na walce klasowej musi się skończyć katastrofą. Na szczęście znalazło się grono ludzi, którzy śmiało zabrali się do stworzenia nowej organizacji, któraby przeciwstawiła się robocie socjalistów i wogóle organizacjom klasowym i zorganizowała robotników na innych podstawach. W Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku Cieszyńskim powstała organizacja „Praca Polska".

Jakież są podstawy i założenia tej organizacji?

Mamy przed sobą statut związku zawodowego górników „Praca Polska". Przytaczamy w całości kilka pierwszych paragrafów tego statutu:

§ 2. Celem i zadaniem Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" jest obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych polskich pracowników górniczych zgodnie z interesem ogółu społeczeństwa i państwa.

§ 3. 1) Zabezpieczenie pracownikom górniczym jaknajlepszych warunków bytu przez podniesienie płacy do najwyższej granicy, odpowiadającej konjunkturze w przemyśle górniczym.

2) Zabezpieczenie stałej pracy jaknajliczniejszym rzeszom pracowników górniczych przez współdziałanie z innymi czynnikami zainteresowanymi w rozwoju przemysłu górniczego, zwiększeniu produkcji górniczej i powiększeniu zdolności konkurencyjnej tego przemysłu na rynkach zagranicznych, a to przez powiększenie wydajności i obniżenie kosztów produkcji.

3) Szerzenie wśród członków ideji solidarności górniczej, obejmującej wszystkich Polaków, pracujących w przemyśle górniczym, bez względu na stanowisko.

4) Szerzenie oświaty wśród członków zwłaszcza umiejętności fachowych.

5) Szerzenie zrozumienia znacznie wydajnej pracy dla pracowników, społeczeństwa i Państwa, jako głównego źródła dla podniesienia dobrobytu i wzbogacania szerokich rzesz pracujących".

Z przytoczonych powyżej paragrafów statutu nowej organizacji, dokładnie poznajemy podstawy tejże.

Do „Pracy Polskiej" mogą należeć wszyscy pracownicy, którzy pracują w danym dziale produkcji: N. p. do oddziału drukarskiego „Pracy Polskiej" powinni należeć wszyscy, którzy są zainteresowani w rozwoju tej gałęzi produkcji, a więc redaktorzy, autorzy, zecerzy, kierownicy drukarń, księgarze itd. Wszyscy wspólnie obradują i myślą nad tem, w jaki sposób ulepszyć produkcję i regulować wzajemne zatargi. W ten sposób wszyscy pracują w organizacji na zasadzie równości. Takie podstawy wytwarzają poczucie solidarności i zmuszają wszystkich do interesowania się całością danej gałęzi produkcji.

„Praca Polska' w środowiskach, w których istnieje, już dokonała wielkiego dzieła, przeprowadziła efektywny 8-godzinny dzień pracy i przyczyniła się do tego, że produkcja węgla potaniała, a robotnicy zarabiają stosunkowo więcej, niż poprzednio. Mimo wystąpień socjalistycznych górnicy w Zagłębiu Dąbrowskiem poszli za wezwaniem nowej organizacji. Zrozumieli, że rozwój warsztatów, w których pracują, leży w ich interesie.

Przykład Zagłębia podziała zapewno na robotników w całej Polsce. Po doświadczeniu bowiem kilkuletniem zrozumiały rzesze robotnicze, że dotychczasowe metody ich obrońców doprowadzą do zguby Polskę, a im wetkną do rąk kije żebracze. Nastrój mas robotniczych będzie sprzyjał rozszerzeniu się nowej organizacji.

„Praca Polska" i jej kierownicy nie dążą jednak do natychmiastowego masowego zorganizowania robotników pod swoimi sztandarami. Najpierw trzeba wychować świadomych kierowników i powoli organizować dane gałęzie produkcji. Wartość gatunkowa haseł i zasad odegra tutaj decydującą rolę. Mamy to przekonanie, że „Praca Polska" w obecnej dobie może odegrać w życiu Polski rolę pierwszorzędną.

TRAGEDJA PIĘKNEJ LECZ NIEZBYT MĄDREJ KOBIETY.

W Londynie odebrała sobie życie czterdziestoletnia dama z najwyższych sfer towarzyskich, żona miljardera James Hobbs. Samobojstwo osoby bardzo jeszcze pięknej, lubianej i bogatej wzbudziło powszechny żal i nikt nie umiał wytłumaczyć przyczyny rozpaczliwego kroku. W liście pozostawionym do męża samobójczyni prosiła, aby nie badać przyczyn, dla których sobie odbiera życie. Nikomu winy przypisywać nie można. Uważa, że życie starzejącej się kobiety jest męczarnią i dlatego odchodzi. Jedna z przyjaciółek zmarłej opowiada, że lady Hobbs dbała niezmiernie o swą urodę i powodzenie, popadła w melancholję, gdy przed rokiem zauważyła na głowie pierwsze siwe włosy. Od tego czasu stan jej stale się pogarszał. Chodziła od jednych specjalistów do drugich, szukając rady i pragnąc za wszelką cenę zatrzymać uciekającą młodość i urodę. Martwiąc się niezmiernie, jeszcze prędzej brzydła. Popadła w końcu w nerwowe rozdrażnienie, które ją doprowadziło do samobójstwa.

WĘDRÓWKA KONTYNENTÓW.

Wiedeński prof. Wegner utrzymuje, że kontynenty, podobnie jak góry lodowe znajdują się w stanie nieustannej wędrówki. Dla sprawdzenia tej hypotezy będą prowadzone zimą 1925—26 naukowe badania. Na kongresie astronomicznym w Madrycie postanowiono zainstalować szereg radjostacji w Waszyngtonie, Saigome, Greenwich, Paryżu, Sidney, Szanghaju, Tokio i Meksyku. Stacje te o oznaczonym czasie będą wymieniać ze sobą sygnały, które mają dostarczyć materjału do dalszych badań. Opracowanie zebranych danych wziął na siebie oddział radjowy armji francuskiej pod kierownictwem generała Ferrie.

Ze Sportu.

ECHA NIEDZIELNE.

W ubiegłą niedzielę na boisku w Zgodzie walczyły

K. S. „Sokół" I. mł. — K. S. Zgoda I mł. 0:3.

K. S. „Sokół" (Lipiny) II. mł. — K. S. „Zgoda" (w Zgodzie) II. mł. 0:2.

Pierwsza i druga drużyna „Zgody" bawiły w Makoszowach jako goście K. S. „Walka"

I. K. S. „Zgoda" w Zgodzie — I. K. S. „Walka" Makoszowy 5:1

II. K. S. „Zgoda" — II. K. S. „Walka" Makoszowy 1:1.

W niedzielę dnia 1. 11. 1925 **walczył I. K. S. „Zgoda" z K. S. „Czarni" Chropaczów z wynikiem 1:1.**

K. S. „Silesia" Łagiewniki I. sen. — K. S. „1922" Mała Dąbrówka I. sen. 2:2

K. S. „Silesia" Łagiewniki II. sen. — K. S. „1922" Mała Dąbrówka" II. sen. 4:1

K. S. „Silesia" Łagiewniki I. jun. — K. S. „1922" Mała Dąbrówka I. jun. 1:1.

BIELSZOWICE.

Towarzystwo Sportowe „Zgoda" w Bielszowicach rozpoczyna budować na ul. Halszki wielki plac sportowy. Parkan jest już postawiony — obecnie urabia się teren wewnętrzny stadjonu.

Podziwiać należy pracowitość członków tego stowarzyszenia, którzy wszystkie roboty wykonywują sami. Teren i drzewo na kilku metrowy parkan otrzymano z Dyrekcji Kopalni Bielszowice.

HENRI DUVERNOIS.

„Studnia sławy".

(Ciąg dalszy).

Otworzył furtkę, wszedłem za nim po jakichś schodach i cofnąłem się nagle przed czarnem widmem, czołgającem się u moich nóg.

— To mój kot — rzekł do mnie Charmois, — złamał sobie biedak obie nogi w potrzasku na wilki.

Poczem potarł zapałkę i zaświecił nią lampę, stojącą na stole. W świetle tem ujrzałem wnętrze pokoju jadalnego, rozpaczliwie banalnego i kołtuńskiego. Bufet był w stylu Ludwika XIII, krzesła Henryka II, na ścianach obrazy z r. 1840, przedstawiające martwą naturę. Na stole, przykrytym dywanikiem w kraty, stały rzędem flaszki rozmaitych alkoholi. W sypialni łóżko, przykryte fałszywą koronką, salon w kolorach czerwono-złotych...

— To wszystko zostawili mi moi krewni — wyjaśnił mi Charmois — nie tutaj jednak spędzam większą część mego życia, ale w mojej pracowni... tajemnej. Nigdy nie widział pan czegoś podobnego, ręczę za to. Proszę podać mi rękę...

Zaświecił latarkę i pociągnął mnie za sobą w głąb małego ogródka; wkrótce doszliśmy do studni, do której na grubym łańcuchu przyczepiona była duża beczka.

— To winda! — rzekł Charmois z uśmiechem.

Z niezwykłą zręcznością, wyskoczywszy na zrąb studni, ulokował się w beczce, a gdy po chwili znalazłem się obok niego, chwycił [illegible] mi za łańcuch, szarpnął nim mocno i zaczęliśmy zjeżdżać w głąb czeluści. Dość niemiłe wstrząśnienie było oznaką, że znajdujemy się na dnie; wychodzimy z beczki, Charmois otwiera jakieś drzwi i znajdujemy się obydwaj w pokoju, gdzie stoimy chwilę bez ruchu, ja, do najwyższego stopnia zdumiony i dość zmieszany, Charmois śmiejący się z miny, jaką robiłem.

Pokój ten urządzony był luksusowo. Ściany obite skórą żółtą, wytłaczaną w żółty deseń, na podłodze ścielił się gruby, ciemno-czerwony dywan. Umeblowanie stanowiło kolosalne biurko zarzucone papierami, stolik obładowany książkami, otomana i skrzynia ogniotrwała.

Charmois wskazał mi ręką kanapę, na której rozłożyłem się wygodnie, a sam zasiadł przy biurku.

— Nigdy nikt tu nie wchodził — rzekł. — Nigdy. Pomyśl pan do jakiej intenzywności może dojść praca, gdy nic, nawet światło dzienne nie rozprasza uwagi umysłu. Spędziłem tutaj trzydzieści lat mego życia. Nikt nie dowie się nigdy, wiele to — wskazał na kasę — wyobraża cierpień, wysiłku, energji...

Wstał i wyciągnąwszy z kieszeni pęk kluczy, otworzył skrzynię. Ujrzałem stos rękopisów.

— Spaliłem wszystkie bruljony, ażeby później geneza mego dzieła pozostała tajemnicą.

Wyjąwszy jeden rękopis, rzekł z dumą:

— Oto moje zakończenie! Wie pan, napisałem słowo „koniec" złotemi literami, tak, dosłownie złotym pyłem. To dzieciństwo, — na które je[illegible]ieszyłem się oddawna.

STUDNIA ARCYDZIEŁ.

Położywszy zeszyt na biurku, otworzył go z zabawnem uszanowaniem, przysunął lampę i nałożył okulary.

— Zaczynam. Jeśli się pan zmęczy, lub znudzi, — proszę mi przerwać.

Rozsiadłem się wygodnie, przygotowując się do długiego seansu, ale w pięć minut później siedziałem już wyprostowany, z głową podaną naprzód, tak szalenie wzruszony i oczarowany, że serce biło mi silniej w piersi. O czwartej rano słuchałem jeszcze. Ten starzec, ten dziwak, był poprostu genjuszem. Dzieło jego posiadało nietylko niezwykłą siłę, ale również tak rzadki dar ujmowania. Zrozumiałem zaraz, jak kolosalne przeznaczenie będzie miało to dzieło, spadające jak meteor w bagno współczesnej lichoty literackiej. Byłem upojony; przy końcu trzeciego rozdziału rzuciłem się na Charmois i ucałowałem go. Gwałtowna moja natura popycha mnie czasem do takich ekscentryczności; kilka minut przedtem śmiałem się przecież z tego starego pyszałka! Gdy pierwszy tom został przeczytany, zabrałem się z kolei do tragedji, którą napisał był „dla rozrywki", jak sam się wyraził. Był to cudowny dramat, wyrzeźbiony zdaniami mocnemi i czystemi jak marmur. Że człowiek ten był filozofem, nic w tem dziwnego, ale, że żyjąc zamurowany w tym gabinecie, poznał jednak ludzkość i zrozumiał ją tak cudownie, na tem właśnie polegał jego genjusz. Tak, dzieło Klaudjusza Charmois trwać będzie wiecznie, nietylko myślą swoją, ale i artystyczną formą, która wynosiła je do rzędu arcydzieł: nie należało ono do klasycyzmu, ani też do romantyzmu, była to odruchowa produkcja ogromnego i czarującego genjuszu. Słabostki jego nawet miały swój urok, jak u wszystkich wielkich ludzi. I człowiek ten miał stać się wielkim...

Kartki te są odpowiedzią. Pisząc je odczuwam ból... A jednak muszę... Opowiem więc wszystko szczegółowo...

Ach, tak! Widząc mój entuzjazm, staruszek formalnie skakał z radości. Drżącemi rękoma pieścił swoje rękopisy.

— Widzi pan! Tyle ich jest! Tak dużo! Trzydzieści jeden tomów po pięćsetpięćdziesiąt stron każdy... Cztery dramaty, dwie komedje! Idź za moim przykładem, Lierin; młodość musi być zatrudniona pracą; sława ulge trudom przynosi. Jedyna to rzecz, która szczęście dać może takim, jak ja, starcom...

Mały ten staruszek, w swojem wytartem ubraniu, był teraz w oczach moich wielki, jak te kolosy, które stanowiły dotąd cel moich ambicji. Zrozumiałem, że znajduję się wobec jednego z tych dzieł, osławiających epokę, w której się ukazują.

I złe uczucie zrodziło się w mem sercu.

Nikt nie zna siebie dokładnie; zdawało mi się, że jestem człowiekiem dobrym. Zarozumiałość chroniła mnie od uczucia zazdrości. Byłem w wieku, w którym można się jeszcze udoskonalać, ale w którym praca może się już stać produktywną. Otóż nikt do tej pory nie zwrócił mi uwagi na słabość moich utworów i dopiero porównanie z arcydziełem Charmois otworzyło mi oczy.

(Dalszy ciąg nast.).

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 13 11. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka kolejowa 80.00—85.00, pożyczka w złotych 412—415.61, pożyczka dolar. 69.50.

Akcje.

Warszawa. 13 11. (PAT). Bank Dyskontowy 4.95—5.00, Bank Handl. Warszawa 2.55, Polski Bank Przemysłowy, Lwów 0.12, Bank Zachodni 1.10 do 1.25, Bank Związku Spółek Zarobkowych 4.25, Chodorów 4.70, Częstocice 0.90, Warsz. cukier 1.45—1.50, Łazy 0.09—0.10, Firlej 0.26—0.27, Warsz. kop. węgla 1.16—1.20, Nobel 1.03—1.05, Cegielski 0.20, Lilpop Rau 0.43—0.45, Modrzejów 2.00—2.15, Ostrowieckie 3.85, Parowozy 0.26, Rudzki 0.65—0.69, Starachowice 0.90—0.96, Haberbusch Schiele 4.40, Żyrardów 5.50, Spirytus 1.75, Wulkan 1.00, Majewski 13.000.

Kraków. 13 11. (PAT). Zieleniewski 9.00, Cegielski 9.50—9.55, Parowozy 0.20, Tepege 0.27, Gazy ziemne 10.00 do 11.00, Azot 0.10, Chodorów 4.75—4.90, Chybie 3.65—3.70, Piasecki 1.38.

Poznań. 13 11. (PAT). Bank Kwilecki Potocki 2.00, Goplana 1.50, Hartwig Kantorowicz 0.40, Herzfeld 2.25, Lubań 60.00, Dr. R. May 21.50, Poznańska Spółka Drzewna 0.25, Tri 13.00, Unia I-III 3.25, Wytwórnia chemiczna 0.25—0.27, Zjednoczone Browary Grodzieckie 1.10. Tendencja bez zmiany.

Wiedeń. 13 11. (PAT). Zieleniewski 102, Apollo 500, Nafta 150, Gal. Karpaty 100, Galicja 800, Siersza 21.200, Kompas 12.600, Lumen 4.000, Bank Hipoteczny 3.650, Portland Cement 220, Nafta Polska 100, Browary Lwowskie 88, Mraźnica 33—33½.

Dewizy.

Gdańsk. 13 11. (PAT). 100 złotych 82.89—83.12, czeki na Londyn 25.21, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.795 do 124.105, na Nowy Jork 5,19.35—5,20.65, na Warszawę 81.89—82.11.

Berlin. 13 11. (PAT). Wypłaty na Warszawę 64.83—65.17, na Katowice 64.33—64.67, na Poznań 64.83—65.17, na Rygę 80.25—80.67, złoty noty większe 64.27—64.93, rubel łotewski 79.40—80.40.

Giełda zbożowa.

Warszawa. 13 11. (PAT). Żyto kongr. 693½ gr. lit. 118 funt holend. stacja załad. 16.50, żyto kongr. 693½ gr. lit. 118 funt holend. f-ko Warszawa 18.15—18.25, makuchy rzepakowe 18.50, otręby pszenne grube 12.50, obrót mały, tendencja nie ustalona.

Dewizy z dnia 13 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.		2867				3061	6,22	25,86			25,64	121,75
„ Warszawie kup.		2853				3047	6,18	25,74			25,52	121,15
„ Berlinie	65,70	1909			169,24			17,60			17,02	8103
„ Londynie		10690	20,36	1028	12,04		484⅝	121,90	16356	3440	307	2515
„ N. Jorku		4,54	23,80		4025	4,84		407	296,25	0014		1928
„ Paryżu		111,65		1160	987	11915	29,57		73,10	340	9910	474
„ Pradze		15325	80475		13,63	16560	33,75	134625		477626		651,25
„ Wiedniu	110,75	32,14	16875	3,28	28530	3436½	708,65	28,86	2099		128,64	136,55
„ Zurychu		2355	1235	2,43	208,85	25,15	5188	21,20	1537½	73,10	21,05	

Aktualne położenie przemysłu przetwórczego.

Śląski przemysł przetwórczy obej-
muje zasadniczo dwie grupy. Pierw-
szą stanowią przedsiębiorstwa wyło-
nione z ciężkiego przemysłu górniczo-
hutniczego, jako jednostki posiadają-
ce odrebną podmiotowość prawną
oraz samodzielną organizację techni-
czną, atoli kapitalistycznie zależne od
zakładu głównego. Przeznaczeniem ich
przeróbka produktów zakładu głów-
nego na półfabrykaty, względnie pro-
dukty gotowe. Są to niejako filje wiel-
kich zakładów, poświęcające się pew-
nej specjalnej fabrykacji, której pod-
stawą jest surowiec dostarczany z za-
kładu macierzystego. Ta grupa prze-
mysłu przetwórczego okazuje znaczną
ruchliwość, jest w pewnych działach
dostatecznie zaopatrzoną w pracę i za-
trudnia sporą liczbę robotników.

Drugą grupe stanowia przedsię-
biorstwa pod każdym względem sa-
modzielne i kapitalistycznie od cięż-
kiego przemysłu niezależne. W czasach normalnych przemysł kopalniany i hutniczy jest znacznym konsumentem wyrobów przemysłu przetwórczego i daje mu stałe, pewne i dobre zatrudnienie. Zakłady przemysłowe hutnicze i górnicze w normalnych czasach potrzebują stale pewnych produktów przemysłu przetwórczego dla rozszerzenia względnie zmodernizowania ruchu, a w każdym razie dla utrzymania go. Dlatego też tutejszy przemysł przetwórczy dostosował w przeważnej części swą produkcję do wymagań ciężkiego przemysłu. Ma to tę zasadniczą wadę, że położenie gospodarcze ciężkiego przemysłu oddziaływa bezpośrednio na położenie przemysłu przetwórczego.

W obecnej dobie jesteśmy świadkami ogólnego europejskiego przesilenia gospodarczego, w szczególności pieniężnego. Przesilenie to w bardzo ostrej formie daje się zauważyć w przemyśle metalurgicznym i węglowym nietylko u nas, ale w równym stopniu, a pod względem rozmiarów nawet większym w Niemczech, Anglji, Francji i innych krajach europejskich, a nawet na rynku amerykańskim. Choć mała stąd dla nas pociecha, jednak łatwiej jest przeżywać trudności, gdy jest większa liczba cierpiących. Położenie naszego przemysłu o tyle jednak gorsze jest od naszych bliższych i dalszych sąsiadów, że jesteśmy w okresie zatargu celnego z Niemcami, który w orbitę naszych działań mających na celu sanację naszego bilansu płatniczego wciągnął także kraje, przeciwko którym nasze pierwsze zarządzenia celne nie były skierowane. Ograniczając przywóz niestety automatycznie narazilismy na ograniczenia również i nasz wywóz.

Dotknięty ogólnem przesileniem przemysł metalurgiczny i hutniczy zagraniczny ma i tę przewagę nad nami, że łatwiej może uzyskać tanie kredyty. Kiedy tymczasem nasze szanse w tym kierunku są znikome.

Przed ostatniemi zarządzeniami celnemi było oczywiście źle, stan zamówień mierny, brak kredytu, ograniczenie produkcji, powolna redukcja robotników. Zawsze jednak jeszcze można było związać koniec z końcem, choć zadłużenie rosło nieznacznie, lecz stale. Wszelkie z trudem zdobyte środki obrotu w jednej chwili znikały z kasy na zapłacenie podatków i wypłatę robotników. Gotówka była coraz rzadszym gościem, narastał za to portfel wekslowy. Kto miał redyskont, mógł się jeszcze, choć w niedostatecznej mierze uporać się z trudnościami płatniczymi. Niestety przemysł metalowy przetwórczy redyskontu prawie nie miał, przemysł zaś ciężki nie mając pieniędzy nie płacił swych długów wobec przemysłu przetwórczego.

Dalszy przebieg naszego konfliktu gospodarczego z sąsiadem sprowadza zakaz przywozu także z innych krajów, następnie spadek wartości złotego. Zaczem idą zarządzenia Banku Polskiego: niemal zupełne zaniechanie przydziału dewiz, sztuczne ustalanie wartości złotego (uchylone następnie), wreszcie ograniczenie redyskontu, równe prawie zupełnemu zamknięciu w praktyce. Powyższe zarządzenia przyszły w dodatku zbyt nagle i nieoczekiwanie ponadto wykonane były z niezwykłą surowością, nie licząca się z indywidualnymi stosunkami przedsiębiorstw. Stanął przeto przemysł zwłaszcza przetwórczy wobec położenia bardzo krytycznego, tembardziej, że pomocy chwilowo oczekiwać nie może znikąd.

Nakreśliliśmy powyżej obraz obecnego położenia gospodarczego przemysłu metalurgicznego i skutki, jakie sprowadziła wojna celna. Skutki te może nie byłyby tak przykre, gdyby nie to, że kolejność ich była bardzo szybka w obrębie krótkiego czasu, który nie pozwalał na zorjentowanie się w zmienionych warunkach i na przedsięwzięcie w czas środków ochronnych i zaradczych.

Z teoretycznego punktu widzenia zarządzenia prohibicyjne — po przebyciu pierwszych zaburzeń i niedomagań, które są objawem zresztą zupełnie normalnym, muszą z biegiem czasu sprowadzić nawet poprawę bytu przemysłu metalurgicznego, skoro poweźmie on rewizję swego gospodarowania, swych metod produkcji, spowoduje pewne oszczędności, dostosuje swą wytwórczość do potrzeb rynku. To się odrazu stać nie może, na to potrzebny jest czas i wysiłek. Wprawdzie niemieckie zakazy przywozu zamknęły eksport, atoli nasze zamknęły import pewnych produktów, których może nasz przemysł już obecnie dostarczać, względnie podjąć ich wytwarzanie w kraju. Jak wielkie to znaczenie będzie posiadało dla naszego gospodarstwa i bezpieczeństwa krajowego, oraz dla naszego bilansu, jest rzeczą wiadomą.

Po wstrząśnieniu i niedomaganiach pierwszej epoki konfliktu celnego musi przyjść okres usamodzielnienia się i skrzepnienia naszego gospodarstwa narodowego i to będą dobre skutki naszego zatargu gospodarczego. Wcześniej czy póżniej musieliśmy się uwolnić od eksploatacji ekonomicznej zagranicy, jako pozostałości po dawnej naszej niezależności politycznej, musieliśmy pomyśleć o tem, aby własnemi siłami wykorzystać te wszystkie dary naturalne, jakie posiadamy w naszych granicach a z zagranicy nabywać tylko te produkty, jakich z racji naszego położenia geograficznego posiadać, względnie wytwarzać nie możemy.

Nie można brać za złe narodowi, który zjednoczywszy się politycznie, uzyskawszy upragnioną niezależność polityczną, pragnie uzyskać także niezależność gospodarczą. Oczywista, powinniśmy dążyć do tego, by naturalne nasze skarby wykorzystać własnemi siłami i pracą. Nie da się to jednak osiągnąć bez dobrze obmyślanego przygotowania i pomocy zagranicy. Potrzebujemy od niej maszyn i pieniędzy, w każdym razie zaś kredytu.

Tutejszy przemysł przetwórczy, zwłaszcza w okresie ceł prohibicyjnych, ma zasadniczo pomyślne widoki rozwoju. Pojemność rynku wewnętrznego jest bardzo znaczna i siłą faktu musi się wzmagać. Zawsze jeszcze sprowadzamy z zagranicy bardzo wiele wytworów, które możemy na miejscu wykonać. Trzeba bliżej zapoznać się i w większej aniżeli dotychczas mierze z potrzebami rynku i jego zwyczajami oraz upodobaniami. W tym kierunku znać pewną poprawę. Przemysł przetwórczy bada także możliwość rozpoczęcia produkcji wytworów dotąd z zagranicy sprowadzanych. Na razie badanie te mają raczej charakter teoretyczny, ponieważ brak kapitału na zakupno nowych maszyn z jednej strony, z drugiej zaś brak chętnych do kupna z powodu ogólnego braku środków płatniczych.

Niemniej jednakże starania górnośląskiego przemysłu przetwórczego o udostępnienie sobie szerszego rynku krajowego, nie mogą się ograniczać do samych tylko wysiłków przemysłu. Przyjść musi im w pomoc a nawet częściowo uprzedzić je większe niż dotąd zainteresowanie czynników reprezentujących zapotrzebowanie rynku ogólno-krajowego. Współdziałanie to jest tem bardziej koniecznem, iż przemysł przetwórczy szedł dotąd samopas, nie zażywając ze strony rządu należytej pieczy, co z natury rzeczy mylić mogło jego orjentację i paraliżować jego zabiegi — wtrącając go w stan anachronicznej apatji. — Pierwszym realnym dowodem tego zainteresowania byłaby rewizja dotychczasowych pojęć — między innemi spotykanych nawet w instytucjach rządowych i komunalnych (koleje, gazownie itp.), nie doceniających jakościowej wartości wyrobów przemysłu górnośląskiego i niejednokrotnie zbyt pochopnie stawiających je niżej od podobnych wyrobów — zagranicznych.

Zrozumienie sytuacji i należyta ocena możliwości twórczych w przemyśle przetwórczym istnieją. Urzeczywistnienie jednak programu zależne jest od zmiany na lepsze ogólnego naszego położenia gospodarczego. Ponieważ zasadnicze zło leży w braku dostatecznej ilości zdrowego pieniądza, przeto uzdrowienie gospodarstw prywatnych zależne jest od uzdrowienia gospodarstwa publicznego, państwowego. Kiedy państwo prze prowadzi rzeczywiste nie zaś fikcyjne zbalansowanie budżetu, i conajmniej podwoi, po uzyskaniu zagranicznego kredytu, obieg banknotów, wówczas może nastać czas rozwoju przemysłu i handlu.

Z drugiej strony przemysł będzie musiał przeprowadzić rewizję swych kosztów produkcji, i doprowadzić je do takiego poziomu, aby mógł utrzymywać się nietylko w kraju sztucznie, dzięki cłom protekcyjnym, ale także ceną konkurować z zagranicą. Będzie to znowu możliwe wówczas, gdy społeczeństwo i jego mandatarjusz: sejm, zrozumie, że należy z jednej strony zmniejszyć ciężary socjalne i podatkowe, z drugiej zaś wzmożyć wydajność pracy, a nawet jej czas przedłużyć.

Dr. K. Kucharczyk.
(Górnośląskie wiadomości gospod.).

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarządem Karola Koźlika.

Dziś w nocy rozstał się nagle z nami w 37-mym roku życia

zarządca zakładu

śp. Kornel Dobrzyński

por. rez.

W przeciągu półrocznej służby zdołał sobie zaskarbić dzięki niezwykłym zdolnościom i prawości charakteru zupełne zaufanie i uznanie przełożonej władzy.

Dlatego zachowamy Go w wdzięcznej pamięci.

Dyrekcja Zakładu dla Umysłowo Chorych w Lublińcu.

Nekrologi

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia „Gońca"

w Katowicach.

Dnia 11 listopada br. zmarł nagle nasz naczelnik biura i zarządca

śp. Kornel Dobrzyński

por. rez.

Zmarły był nam dobrym, prawdziwym kolegą i miłym przełożonym o czystym charakterze, którego zgonu szczerze żałujemy.

Cześć Jego pamięci.

Lubliniec, dnia 12 listopada 1925 r.

Współpracownicy i funkcjonarjusze Zakładu dla Umysłowo Chorych w Lublińcu. 2982

Hotel Polski :: Król. Huta

zawiadamia Szan. P. T. Publiczność iż z dn. 14. bm. nastąpi otwarcie

ŚNIADALNI

(a la H_wełka)

z gorącemi i zimnemi przekąskami. Śniadania wydawane będą od godz. 9-tej rano po cenach bardzo przystępnych.

Z poważaniem
Z. Stańczyk.

Choroby

wszelkiego rodzaju, oraz sastarzałe rany mogą być wyleczone w krótkim czasie przez magnetyzm i leczeniem przyrodnem

Żółciowe kamienie usuwam w 24-ch godzinach pod gwarancją.

Po dokładnym opisie chorób wysyłam zioła za pobraniem. 1756

Eleonora Frąckowiakowa
Magnetyzerka
Królewska Huta (G. Śląsk)
Rynek 2.

Leczenia chorób są skuteczne przez Radjoprądy faratyczne i ziołka.

Kamienie żółciowe

usuwam w 3 dniach za bardzo niskie honorarja tak że każdy człowiek może znaleść pomoc i zdrowie. Godziny przyjęcia: Rano od 8-1, po poł. od ½3-6.

Tomasz Santura
mistrz okultyzmu 2688
Mysłowice, ulica Piaskowa 48
przystanek tramwaju Piasek.

Na sezon gwiazdkowy

polecamy

konie na biegunach
wózki dla lalek, helki
i około 75 wzorów innych zabawek.

Nadmieniamy P. T. Klienteli, że większe zamówienia przyjmujemy tylko do 20 bm., gdyż później nie będziemy w stanie z powodu wielkich zamówień na czas dostarczyć. 2913

„FAZA", fabryka zabawek drzewnych
Kurzydłowski i Mochocki
Bydgoszcz, Jagiellońska 29. Telefon 10-34.

Przeznaczenie!

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—5. 2981

Skarbowy Zakład sprzedaży wyrobów tytoniowych (Sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego) w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 32. rozpoczął z dniem 10. listopada br. sprzedaż wyrobów importowanych, wymienionych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 7. 10. 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104. poz. 731).

W sprzedaży znajdują się mianowicie cygara holenderskie w 8 gatunkach i tytonie angielskie fajkowe w 3 gatunkach.

Sklep monopolowy sprzedaje pozatem wszystkie wyroby Polskiego Monopolu Tytoniowego objęte taryfą ogólnej sprzedaży. (3978)

Czytajcie „Gońca".

Herbatę marki

CZAJNIK

bronzową, czarną, niebieską, czerwoną lub złotą pije każdy znawca bezwzględnie z ochotą



PIĘKNOŚĆ I POWAB HYGIENA.

Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, ostatnie nieznane nowości kosmetyczne oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 2851

Magazyn mód Zofji Nassówny

Kraków, przy ul. Florjańskiej 25 w podwórzu. 5905

Poleca najnowsze

modele

wszelkie roboty w zakresie modniarstwa.
Ceny konkurencyjne.
Wykonanie artystyczne.



Firmy godne polecenia:

Kawiarnie

Kawiarnia Astorja
Katowice, ul. Marjacka.
Pierwszorzędna Kawiarnia na Górnym Śląsku.

Mleczarnie

Mleczarnia Ritschewald
Katowice, ul. Mielęckiego 8
Kefir dziennie świeży, ser szwajcarski, Edamer i tylżycki.

Meble

Spółka Stolarska T. A. w Poznaniu
Oddział Katowice
ul. 3 Maja 26, tel. 1898
poleca
kompletne urządzenia pokojowe

Sprzedaże.

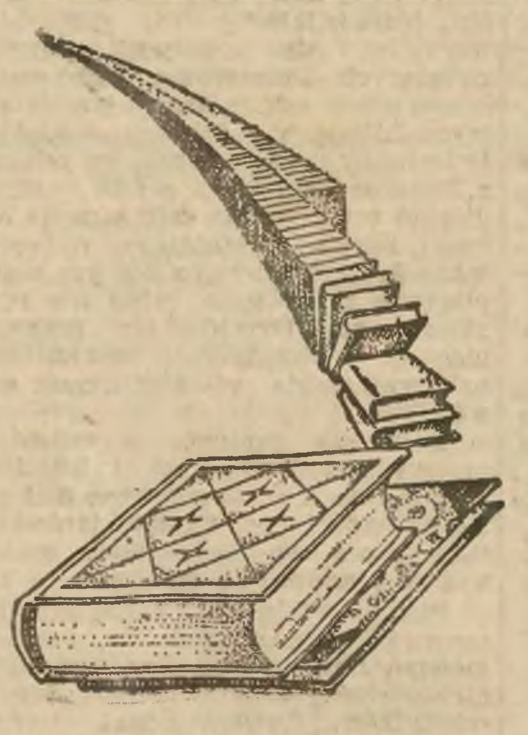
Na Święta!

OBRAZY NA RATY

Sprzedajemy obrazy od 20 zł. do 40 zł. na spłaty miesięczne. Pierwszorzędne ramy i obrazy po konkurencyjnych cenach. Prosimy o odwiedzenie,
Biuro Komisowe, Katowice, Jagiellońska 20.

Restauracje, Hotele, Piekarnie, Fabryki Majątki ziemskie, Domy i Interesa
wszelkiego rodzaju poleca 2701
Biuro pośrednictwa realności i majątków ziemskich
St. Zuppa i M. Baldy, Królewska Huta
ul. Gimnazjalna 32. W tych samych ubikacjach znajduje się biuro obrony prawnej

---



Oprawę książek

oraz wszelkie

prace introligatorskie

wykonuje gustownie, szybko i tanio

Goniec Śląski

Sp. Akc.

Katowice, ulica Warszawska 58

Telefony 1330 i 2509

Zakład wydawniczy
Drukarnia — Introligatornia

Poszukują pracy

RZĄDCA gospodarczy, lat 42, żonaty, posiadający trzechroczną szkołe rolniczą w Niemczech, z 16-letnią praktyką w wzorowych majątkach niemieckich, 4 lata w Polsce, znający uprawę ciężkiej i lekkiej ziemi, obznajomiony we wszelkich gałęziach gospodarstwa, podupadłe majątki doprowadza do wysokiej kultury: poszukuje posady jako samodzielny lub pod dyspozycję właściciela od 1. stycznia 1926 r. Posiada wzorowe świadectwa i referencje. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje: Ignacy Owsiany w Bagienicy, poczta Dąbrowa, obok Tarnowa. (3954)

PIERWSZORZĘDNA siła biurowa, z kilkuletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, zredukowana z powodu likwidacji biura, poszukuje od zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Skromne wymagania". (3870)

RUTYNOWANA biuralistka, władająca językiem francuskim i rosyjskim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od 1. 11. 1925. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Rutyna". (3867)

Różne

FRANCUSKA, rutynowana nauczycielka, udziela niedrogo lekcji języka francuskiego. Batorego 1, oficyny I p. mieszk. Chodkiewiczów. (3982

ZAWIADAMIAM P. T. Klijentelę o przeniesieniu pracowni szewskiej z Małego Rynku L. 7. na ul. Stolarską L. 6. II. p. i polecam swe chętne usługi moim dawnym i nowym gościom. — Dla ochronek i zakładów specjalne względy. — Ceny przystępne. — Wykonanie solidne. Stefan Dyras, Kraków, Stolarska 6, II. p. (3971)

MŁODA, inteligentna panienka, posiadająca umeblowane mieszkanie i cokolwiek gotówki, pragnie wyjść zamąż za człowieka szlachetnego, inteligentnego na stanowisku. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Młodość". (3983)

KURSA Francuskiego, Angielskiego, Niemieckiego dla dzieci. 3 razy tyg. — 5 zł. miesięcznie. Lekcje pojedyńcze i zbiorowe dla dorosłych (pań). Zgłoszenie: ul. Zyblikiewicza, P. K. O. wejście 9, II. p. na lewo, od 11—12. (3984)

Sprzedaże

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

Zguby

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. Henryk Borkowski, r. 1890. (3985)